

Biologiczne uwarunkowania rozwoju seksualnego

Popęd seksualny i potrzeba seksualna

Popęd seksualny u człowieka jest zjawiskiem bardzo złożonym¹. Już w odniesieniu do zwierząt badacze napotykać wiele trudności przy próbach wyjaśnienia mechanizmu ich zachowań seksualnych. Człowiek jako istota społeczna, podlegająca silnym wpływom środowiska, tworząca bogate życie psychiczne i kulturalne – stanowi organizm w zakresie zachowań seksualnych niepomieranie bardziej złożony. Wciąż jeszcze, nawet pomimo odważnych badań eksperymentalnych W. H. Mastersa i V. E. Johnsona, niewiele mechanizmów psychofizjologicznych związanych ze stymulacją seksualną oraz niewiele zachowań będących reakcjami na tę stymu-

¹ W polskim piśmiennictwie można spotkać koncepcję rozwoju erotycznego opartą na teorii neofreudystów. Popęd seksualny człowieka miałby według niej składać się z dwu komponentów – potrzeby rozładowania napięcia seksualnego (*detumescens-Trieb*) oraz potrzeby więzi emocjonalnej (*kontakt-Trieb*) (Por. H. Sturz-Anderle, *Sexuelle Konstitution*, Bonn 1955, Mandrich-Verlag). Koncepcja ta, rozbudowana i częściowo uwspółcześniona, znalazła odbicie w pracach A. Jaczewskiego oraz A. Jaczewskiego i J. Radomskiego. Autorzy ci rozwój seksualny dzieci i młodzieży wyjaśniają rozwojem autonomicznych komponentów, których integracja w wieku młodzieńczym oznacza dojrzałość erotyczną.

Teoria ta jest poddawana krytyce, zwłaszcza ze strony psychologów, głównie z powodu znacznego uproszczenia bardzo przecież złożonych zjawisk. Autorzy będący jej zwolennikami w jej prostocie dopatrują się zalety, zwłaszcza w odniesieniu do dydaktyki. Szersze omówienie tych poglądów znajdują Czytelnicy w polskim piśmiennictwie (A. Jaczewski, *Erotyzm dzieci i młodzieży*, wyd. 2, Warszawa 1973, PWN; A. Jaczewski, J. Radomski, *Wychowanie seksualne i wybrane zagadnienia seksuologii wieku rozwojowego*, Warszawa 1979, PZWL; A. Jaczewski, A. Grodzki, Z. Izdebski, *Przemiany obyczajowości seksualnej młodzieży*, Wyd. Wydz. Pedagogicznego UW, Warszawa, 1994; A. Jaczewski (red.), *Biologiczne i medyczne podstawy rozwoju i wychowania*, Wyd. Żak, Warszawa, 2001).

lację zostało wyjaśnionych. Na współczesnym stanie wiedzy seksuologicznej ciąży bowiem fragmentaryczność badań oraz przedwczesne uogólnienia, dokonywane przez większość badaczy. Stąd też w dziedzinie tej panują poglądy sprzeczne, nie sprawdzone naukowo, a nawet będące przesadami. Na przykład pogląd o konieczności ograniczania aktywności seksualnej ze względu na możliwość „wyczerpania się” popędu seksualnego okazał się w świetle badań empirycznych fałszywy. Badania G. Newmana i C. Nicholasa wykazały, że potencja seksualna utrzymuje się długo i jest większa u osób mających regularne, częste stosunki płciowe².

Nadal istnieją poglądy dotyczące szkodliwości biologicznej wczesnego rozpoczynania życia seksualnego, możliwości i konieczności sublimacji³ popędu, negatywnego wpływu aktywności seksualnej na potencję w wieku podeszłym itp.

Mówiąc o popędzie seksualnym, mamy na ogół na myśli wewnętrzną siłę, pobudzającą do zachowań nazywanych seksualnymi. Sądzi się, że siła ta jest z trudem opanowywana, przy czym jednostki różnią się zarówno pod względem samej siły, jak i zdolności jej powściągnięcia.

Co jednak sądzi współczesna nauka o popędach? Traktuje ona popędy jako pierwotne mechanizmy regulacyjne, które mają zapewnić zaspokojenie potrzeb organizmu (potrzeb biologicznych). Czynią to w ten sposób, że uruchamiają i podtrzymują odpowiednie czynności niezbędne do osiągnięcia warunków, dzięki którym potrzeby zostają zaspokojone⁴.

U zwierząt niższych mechanizmy te stanowią element wrodzonego wyposażenia – są to instynkty. U zwierząt wyższych, a szczególnie u człowieka, popędy wytwarzają się przy znacznym udziale doświadczenia.

Dawniej sądzono, że człowiek ma określoną liczbę popędów i że są one odpowiedzialne za pewne kategorie zachowania się. Nowsze badania wskazują na to, że popęd nie „jest”, lecz „staje się”⁵, a doświadczenie

² Cyt. K. Imieliński, *Psychofizjologiczne problemy seksuologii*, w: *Seksuologia społeczna. Zagadnienia psychospołeczne*, op. cit., s. 144.

³ Termin wywodzi się z psychoanalizy i oznacza wyładowanie energii *libido* (energii seksualnej) nie wprost, w postaci zachowań seksualnych, ale pośrednio, w postaci złożonych zachowań aprobowanych kulturowo, np. czynności o charakterze intelektualnym, artystycznym, także sportowym i in.

⁴ J. Reykowski, *Osobowość jako centralny układ regulacji i integracji czynności*, w: *Psychologia*. Praca zbiorowa pod red. T. Tomaszewskiego, Warszawa 1975, PWN, s. 772.

⁵ Tamże, s. 773.

determinuje ten proces. Nie ma też określonej, takiej samej liczby popędów u wszystkich ludzi. Można powiedzieć, że istnieje ich tyle, ile człowiek potrafi wytworzyć, co zależy od jego zdolności do różnicowania pobudzeń wewnętrznych i od zdolności do znalezienia osobnych operacji redukujących te pobudzenia⁶. U większości ludzi powstają zatem popędy pokarmowe, heteroseksualne, rodzicielskie, a także inne związane ze stanami organicznymi, takimi jak na przykład ból. Możliwe jest jednak również, że u niektórych osób ten czy inny popęd nie został wykształcony, a więc w ich zachowaniu brak ukierunkowania wynikającego z działania danych popędów⁷. Może na przykład nie wykształcić się popęd heteroseksualny, macierzyński i inne.

Wpływ popędów na zachowanie się zależy od stopnia ich pobudzenia oraz od ich związku z innymi mechanizmami regulacyjnymi.

W początkowym okresie życia niezrealizowanie popędu uruchamia silną, ogólną aktywność dziecka, tłumiącą inne dążenia. Zachowania mające zredukować popęd stają się wówczas gwałtowne i mało zróżnicowane. W miarę rozwoju jednostki popęd w coraz większym stopniu podlega kontroli świadomości.

Popęd seksualny jest szczególnie złożony. Opiera się on bowiem nie tylko na pobudzeniach pochodzących z narządów wewnętrznych, ale i na stymulacjach zewnętrznych, płynących z otoczenia. Zewnętrzne bodźce seksualne są w znacznym stopniu zindywidualizowane. Poza pewną klasą bodźców pełniących powszechnie rolę bodźców seksualnych (np. nagość ciała), większość z nich nabiera charakteru seksualnego w zależności od indywidualnego doświadczenia człowieka. Na przykład określony zapach, pewne przedmioty, elementy muzyki – mogą, wskutek skojarzenia z ubiegłym podnieceniem seksualnym, stać się wyuczonymi (warunkowymi) bodźcami seksualnymi. Zatem istotną rolę w pobudzeniu wewnętrznym odgrywa ośrodkowy układ nerwowy, który umożliwia procesy uczenia się.

Wewnętrzne pobudzenie seksualne zależy od mechanizmów mózgowo-nerwowych i hormonalnych, między którymi istnieje ściśle powiązanie morfologiczne i czynnościowe.

Mówiliśmy, że popęd jest jednym z podstawowych elementów stanu motywacyjnego, zapewniającego zaspokojenie potrzeb człowieka. Natomiast samo pojęcie potrzeby obejmuje te właściwości żywego organizmu,

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, s. 775.

dla których utrzymania i rozwoju muszą być spełnione określone warunki, aby mógł on prawidłowo funkcjonować. Przez „prawidłowe” funkcjonowanie rozumie się realizację możliwości danego organizmu⁸.

Jeżeli wymagane, określone warunki zostaną spełnione – potrzeba ma formę potencjalną. Jeśli nie są spełnione – potrzeba aktualizuje się poprzez wywołanie stanu wewnętrznego napięcia. Jest to stan niespecyficzny, który musi być rozpoznany, aby człowiek mógł potrzebę zaspokoić (oczywiście, niekiedy może ją zaspokoić przypadkowo) i powstałe napięcie zredukować za pomocą określonego zachowania. Jakie to ma być zachowanie – tego musi się człowiek nauczyć albo w osobistym doświadczeniu, albo społecznie, w drodze przekazu informacji⁹.

Warto tu zaznaczyć, że bywa również tak, iż zachowanie seksualne wyprzedza potrzebę. Zjawisko takie występuje na przykład u młodzieży podejmującej kontakty seksualne wskutek naśladowania kolegów lub pragnącej w ten sposób podnieść własny prestiż (chwalenie się doświadczeniami seksualnymi). W takim wypadku można mówić o przedwczesnym, niedojrzałym rozpoczęciu życia seksualnego.

Wśród różnorodnych potrzeb człowieka p o t r z e b a s e k s u a l n a zajmuje miejsce szczególne, gdyż jej zaspokojenie służy zarówno samemu człowiekowi, jak i zachowaniu ludzkiego gatunku. Potrzeba ta w rozwoju człowieka podlega ewolucji, zgodnie z biologicznymi prawami tego rozwoju, chociaż rolę modyfikującą wywierają tu także czynniki natury psychologicznej i społecznej. Będziemy o nich mówić w dalszym tekście.

Potrzeba seksualna jest u człowieka – w różnym stopniu – zintegrowana z innymi jego potrzebami, szczególnie z potrzebą k o n t a k t u e m o c j o n a l n e g o (potrzebą więzi uczuciowej). Stopień tej integracji ma istotne znaczenie dla zaspokojenia potrzeby seksualnej człowieka i stanowi właściwość specyficznie ludzką.

Związek potrzeby seksualnej i potrzeby kontaktu emocjonalnego jest związkiem dynamicznym (zmiennym) w przebiegu życia człowieka. Ponadto obserwuje się jego indywidualne odmiany oraz różnice zależne od płci.

Wyjątkowo silny jest ten związek w wieku dorastania, kiedy potrzeba seksualna dopiero się kształtuje, co wywołuje dwa ważne skutki¹⁰. Jako

⁸ K. Obuchowski, *Psychologiczne problemy seksuologii*, w: *Seksuologia społeczna. Zagadnienia psychospołeczne*, op. cit., s. 226.

⁹ Tamże, s. 228.

¹⁰ I. Obuchowski, *Psychologiczne aspekty dojrzewania*, w: *Dojrzewanie*. Praca zbiorowa pod red. A. Jaczewskiego i B. Woynarowskiej, Warszawa 1982, WSiP.

potrzeba nowa, potrzeba seksualna nie jest początkowo uświadomiana – brak rozeznania przedmiotu potrzeby. Przeważa młody człowiek może odczuwać wewnętrzne napięcie, niepokój – nie rozumiejąc jego przyczyn i nie potrafiąc mu zaradzić. Drugi skutek to ten, że potrzeba seksualna, jako potrzeba nowa, ujawnia się w sytuacjach, które dotychczas nie miały znaczenia sytuacji seksualnych. Brak więc doświadczenia, jak się zachować, brak poczucia bezpieczeństwa. Inaczej mówiąc, sytuacje, w których ujawnia się potrzeba seksualna, mają często charakter sytuacji trudnych, z którymi młody człowiek nie potrafi sobie poradzić, jeżeli nie był do tego odpowiednio przygotowany.

Równocześnie w wieku dorastania dominujące znaczenie dla rozwoju osobowości ma dalszy rozwój potrzeby kontaktu emocjonalnego¹¹, gdy potrzeba ta jest zaspokajana w emocjonalnych kontaktach z rówieśnikami.

Kontaktom tym zostaje na ogół przyporządkowana jeszcze nie określona potrzeba seksualna, co może prowadzić do kształtowania się różnych form ekspresji wyłącznie erotycznej, jak i do form aktywności czysto seksualnej (np. zbiorowa masturbacja).

Najczęściej dopiero po takim okresie „poszukiwań” kształtuje się dojrzała forma kontaktów heteroseksualnych, w których występuje nierozłączność potrzeby seksualnej i potrzeby więzi uczuciowej.

Podłoże somatyczne i fizjologiczne

W mechanizmie zachowań seksualnych – obok uwarunkowań psychospołecznych, o których powiemy w następnym rozdziale – istotną rolę odgrywają czynniki genetyczne, morfologiczne i fizjologiczne.

Czynniki genetyczne, będąc przekazywanymi mechanizmami dziedzicznymi, stanowią o możliwościach rozwojowych człowieka. Są to więc predyspozycje, które w mniejszym lub większym stopniu podlegają wpływom oddziaływań środowiska i zależnie od nich aktualizują się i rozwijają lub też ulegają zahamowaniu, a niekiedy zniekształceniu. Rola czyn-

¹¹ Według K. Obuchowskiego na wiek dorastania przypada trzecia faza rozwoju potrzeby kontaktu emocjonalnego, w której potrzeba ta jest zaspokajana w kontaktach z rówieśnikami. Kontakty te około dziesiątego roku życia stają się dominantą preferencji interpersonalnych. Por. *Psychologia dążeń ludzkich*, wyd. 4, Warszawa 1982, PWN, s. 234–236; a także *Galaktyka potrzeb*, Poznań 2000, wyd. Zysk i S-ka, s. 223.

ników genetycznych w rozwoju seksualnym człowieka jest znaczna. Od nich zależy płeć (ten czynnik nie podlega oddziaływaniom zewnętrznym), konstytucja, funkcjonowanie układu neurohormonalnego i in.

Morfologia, czyli budowa ciała, w tym narządów płciowych, będąca zaktualizowaniem się programu genetycznego, ma istotne znaczenie dla rozwoju seksualnego, przy czym szczególna rola przypada tu prawidłowemu rozwojowi struktur nerwowych i gruczołów wewnątrzwydzielniczych, a wszelkie ich uszkodzenia wpływają negatywnie na rozwój seksualny.

Czynniki fizjologiczne włączone w rozwój seksualny człowieka są związane z funkcjonowaniem kory mózgowej, ośrodków podkorowych, gruczołów wewnątrzwydzielniczych i narządów płciowych. Kora mózgowa spełnia w stosunku do popędu seksualnego funkcję regulującą i kontrolującą¹². Mechanizmy korowe „rozpoznają” charakter bodźców wewnętrznych, „przerabiają” je na specyficzne dla człowieka odczucie emocjonalne oraz „scalają” emocje z reakcjami seksualnymi.

W odniesieniu do bodźców zewnętrznych kora mózgowa decyduje o powstaniu pod ich wpływem reakcji seksualnych, o przebiegu tych reakcji lub ich wygaszeniu. Zatem bodźce środowiskowe mogą zapoczątkować lub wygaszać reakcje seksualne tylko za pośrednictwem kory mózgowej. Psychiczne hamulce natury moralnej bądź religijnej, które są uwarunkowane wychowaniem, mogą zahamować wyzwolenie się reakcji seksualnej lub zniekształcić jej przebieg. Tak samo urazy emocjonalne związane z seksem mogą utrudniać lub nawet uniemożliwiać prawidłowy przebieg zachowań seksualnych.

O wpływie kory mózgowej na reaktywność seksualną świadczą liczne badania eksperymentalne na zwierzętach, a także obserwacje dokonane na ludziach¹³.

Specjalnej roli kory dowodzą na przykład badania Johna Moneya prowadzone na ludziach z poprzecznie uszkodzonym rdzeniem kręgowym,

¹² Z punktu widzenia współczesnej wiedzy psychologicznej relacje zachodzące pomiędzy korą i podkorą są znacznie bardziej złożone niż to przedstawiono w niniejszym rozdziale – gdyż w rzeczywistości brak jednoznacznego podziału funkcji na „emocjonalną podkorę” i „racjonalną korę”. Ponieważ jednak ujmowanie problemu w takiej konwencji ma walor dydaktyczny, również autorzy przyjęli ją w tym opracowaniu. Dla pogłębienia tych zagadnień polecamy książkę: Joseph LeDoux, *Mózg emocjonalny*, Media Rodzina Poznań, 2000.

¹³ Zostały one przedstawione przez K. Imielińskiego w rozdziale: *Psychofizjologiczne problemy seksuologii*, w: *Seksuologia społeczna. Zagadnienia psychospołeczne*, op. cit.

u których wskutek przerwania rdzeniowych dróg nerwowych nie mogły docierać do kory żadne bodźce uczuciowe. Ludzie ci miewali przeżycie orgazmu¹⁴ we śnie, czyli wyobrażenia ich samodzielnie wytwarzała podniety seksualne zdolne zaspokoić tak wzbudzony popęd¹⁵.

Ciekawe obserwacje przeprowadzono na ludziach, którym w czasie operacji wyłączono funkcję płatów skroniowych. Otóż wykazywali oni znaczne pobudzenie seksualne, a badacze odnosili wrażenie, że jest ono wynikiem zniesienia zahamowań, jakie towarzyszyły czynnościom płciowym tych osób przed zabiegiem. Przeto można sądzić, iż okolica płatów skroniowych sprawuje funkcję nadrzędną, modyfikującą, głównie jednak hamującą ludzką aktywność seksualną.

W reakcjach seksualnych istotną rolę odgrywają też receptory zmysłowe, szczególnie związane ze zmysłem dotyku, wzroku i węchu. Odbierane przez nie bodźce są zarówno elementem pobudzającym cały złożony układ wegetatywny współczulny (regulacja ukrwienia, tętno, ciśnienie itp.), jak i wydzielanie wewnętrzne. Ponadto dochodząc do ośrodków wyższych funkcji psychicznych bodźce te wywołują skojarzenia, generują wyobrażenia i wspomnienia. Receptory zmysłu dotyku są rozsiane po całym ciele (w obrębie piersi, ust, szyi, wewnętrznej strony ud i in.), lecz skupiają się najsilniej w okolicy zewnętrznych narządów płciowych. Pod wpływem ich stymulacji uaktywnia się popęd seksualny. Miejsca, które są najbardziej uwrażliwione na stymulację seksualną, nazywane są strefami erogenymi. Strefy te są znacznie bardziej rozległe u kobiet niż u mężczyzn.

Ośrodki podkorowe, biorące udział w mechanizmie przebiegu reakcji seksualnej człowieka, mieszczą się w układzie limbicznym oraz w międzymózgowiu. Kierują one wrodzonymi reakcjami seksualnymi oraz scalają bodźce nerwowe z hormonalnymi. Pobudzanie tych ośrodków (za pomocą elektrod) wyzwała stany od lekkiego podniecenia seksualnego aż do orgazmu. Natomiast ich uszkodzenie obniża lub nawet znosi popęd seksualny. Bodźce z receptorów dochodzą najpierw do ośrodków podkorowych, tam otrzymują „ładunek emocjonalny” i razem z nim przekazywane są do kory, która albo „zezwała”, bądź nie, na pojawienie się określonych stanów emocjonalnych i zachowań seksualnych.

¹⁴ Orgazm jest to szczytowy stan pobudzenia seksualnego odczuwany subiektywnie jako uczucie rozkoszy.

¹⁵ K. Imieliński, *Psychofizjologiczne problemy seksuologii*, w: *Seksuologia społeczna. Zagadnienia psychospołeczne*, op. cit., s. 130.

U dzieci (a także u niektórych osób dorosłych), u których mechanizmy korowe nie są dostatecznie rozwinięte, mechanizmy podkorowe przeważają, stąd zachowania popędowe zazwyczaj górują nad kierowanymi rozumem. W miarę rozwoju człowieka mechanizmy korowe (tzw. mechanizmy regulacji poznawczej) obejmują kontrolę nad mechanizmami emocjonalnymi. Występuje to w różnym stopniu i zależy m.in. od rodzaju treningu wychowawczego, jakiemu poddane jest dziecko.

W międzymózgowiu (w jego części zwanej „podwzgórzem”) znajdują się także ośrodki nerwowe wegetatywne, które regulują natężenie emocji. Ośrodki te przekazują impulsy do nadnerczy, które wydzielają adrenalinę działającą na mięśnie gładkie. Prowadzi to do wegetatywnych przemian, jakie towarzyszą stanom emocjonalnym: do blednięcia, czerwienia się, przyspieszenia bicia serca, pocenia się dłoni itp. Podwzgórze spełnia ponadto rolę wewnątrzwydzielniczą, produkując substancję pobudzającą czynność wewnątrzwydzielniczą przysadki mózgowej.

Wiadomo, że istnieje ścisły związek popędu z wydzielaniem określonych hormonów. Najlepiej poznano w tym zakresie wpływ androgenów. Androgeny nie są, jak sądzono dawniej, hormonami wyłącznie męskimi, a estrogeny żeńskimi. Obydwa te hormony są potrzebne zarówno kobiecie, jak i mężczyźnie, różne są tylko ich proporcje u każdej z płci.

Również „męski” lub „żeński” typ ośrodków seksualnych w podwzgórzku nie jest wrodzony, lecz nabyty. Badania G. W. Harrisa i D. Jacobsohna wykazały, że podwzgórze wywiera decydujący wpływ na czynność przysadki mózgowej. Różnicowanie ośrodków dokonuje się pod wpływem działania hormonu zwanego testosteronem. W okresie dojrzewania układ nerwowy ostatecznie „dostraja się” do jednego rodzaju hormonów (androgenów lub estrogenów), po czym kierunek popędu seksualnego utrwala się, tj. zmiany poziomu hormonów we krwi nie powodują już zmian w ukierunkowaniu popędu seksualnego¹⁶.

Rola hormonów nie została jeszcze w pełni poznana. Wiadomo jednak, że zdolność do reakcji seksualnych zależy nie tylko od prawidłowych czynności gruczołów płciowych, ale od całego układu hormonalnego, w tym przede wszystkim od nadnerczy i tarczycy. Na przykład obniżenie wydolności tarczycy powoduje spadek aktywności każdego typu, w tym także aktywności seksualnej.

Najwyższy poziom hormonów płciowych występuje po 20. roku życia,

¹⁶ Tamże.

następnie powoli zaczyna spadać do 50. roku życia, po czym opadanie znacznie się przyspiesza¹⁷.

Hormony płciowe funkcjonują już w okresie płodowym. Bezpośrednio po porodzie są one wydzielane w stosunkowo dużych ilościach i wywierają istotny wpływ na rozwój dziecka. Zjawisko to nazywa się *prelomenem hormonalnym* i jest również uwarunkowane działaniem hormonów przekazywanych płodowi z krwi matki. Pod wpływem tych hormonów noworodek wykazuje przekrwienie i obrzęk narządów płciowych, u dziewcząt pojawia się wydzielanie śluzu z pochwy, a niekiedy nawet nieznaczne krwawienie. Zarówno u chłopców, jak i u dziewcząt występuje obrzęk sutków, któremu towarzyszy zdolność do produkcji – w niewielkiej ilości – mleka. To jedyny okres w życiu mężczyzny, kiedy jest on zdolny do laktacji.

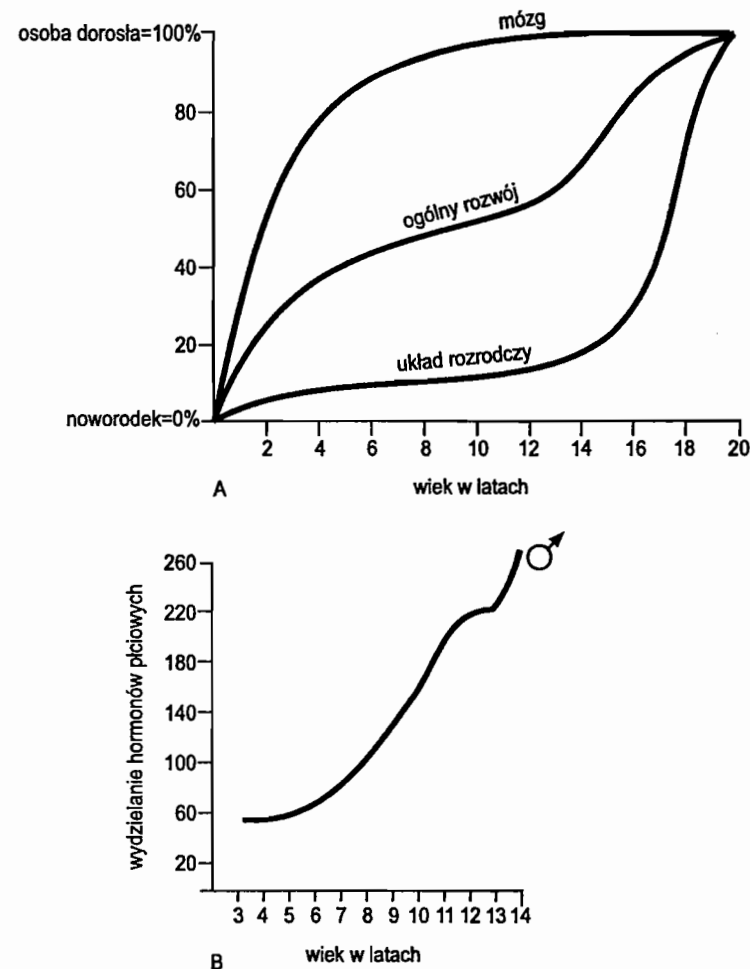
Objawy przełomu hormonalnego w pewnym stopniu przypominają niektóre objawy dojrzewania. U noworodków płci męskiej obserwujemy, nawet dość często, wzwody penisa. Na skórze występuje – poronna co prawda – postać trądzika.

Wszystko to mija szybko i przez dalsze lata wydzielanie hormonów płciowych utrzymuje się na stałym, niskim poziomie. Schematycznie przedstawiono to na poniższej rycinie (ryc. 1B). Zwraca uwagę fakt, że – relatywnie w stosunku do zwiększającego się wzrostu i ciężaru ciała dziecka – wydzielanie hormonów płciowych maleje, gdyż poziom wydzielania hormonów pozostaje nie zmieniony. Tak więc – dzieciństwo aż do dojrzewania stanowi okres rozwoju, w którym obok ogólnego wzrostu masy ciała dokonuje się szybki wzrost masy mózgu (por. ryc. 1A) (nie najważniejsze to co prawda kryterium rozwoju układu nerwowego, w tym zakresie ważniejsze jest doskonalenie się struktur i funkcji), natomiast najmniej zwiększa się wydzielanie hormonów płciowych i w konsekwencji tego najwolniej przebiega rozwój układu rozrodczego (ryc. 1A).

Do okresu dojrzewania narządy płciowe nie rozwijają się prawie zupełnie. Dziecko rośnie, a jego genitalia pozostają wciąż takie jak niemal u noworodka. Nic dziwnego, że niekiedy rodzice są zaniepokojeni brakiem rozwoju narządów płciowych na przykład u chłopca dwunastoletniego (przed dojrzewaniem). Bywa to powodem zasięgnięcia porad lekarza, przy tym chodzi o wykluczenie hypogonadyzmu¹⁸. Przed okresem dojrzewania

¹⁷ Tamże, s. 135.

¹⁸ Hypogonadyzm polega na niedostatecznym rozwoju gruczołów płciowych.



Ryc. 1. Zestawienie czterech krzywych obrazuje następujący porządek: największe tempo w okresie dzieciństwa wykazuje rozwój mózgowia (A). Ogólny rozwój fizyczny ma tempo wolniejsze (A), natomiast rozwój układu rozrodczego (A), który jest zależny od wydzielania hormonów płciowych (B), charakteryzuje znaczne – w stosunku do powyższych – opóźnienie tempa rozwoju (wg N. Wolańskiego, 1980)

trudno jednak ocenić i rokować w tej sprawie; na ogół nie należy niepokoić się z powodu małych genitaliów dziecka.

Dojrzewanie seksualne odbywa się na tle ogólnych przemian ustroju. Ponieważ w piśmiennictwie polskim mamy wiele pozycji omawiających

dojrzewanie somatyczne, w niniejszej pracy zostanie ono pominięte, przy czym zachęcamy Czytelnika do zapoznania się z literaturą przedmiotu¹⁹.

Uprzednio stwierdziliśmy, że różne są proporcje androgenów i estrogenów w organizmie męskim i żeńskim. Przewaga androgenów wydzielanych przez męskie gruczoły płciowe (tkankę wewnątrzwydzielniczą jąder mężczyzny) oraz korę nadnerczy powoduje, że przede wszystkim sterują one procesem dojrzewania płciowego chłopców.

Pod wpływem androgenów dokonuje się rozwój narządów płciowych, ale także rozwój mięśni i kości, pojawiają się trzeciorzędne cechy płciowe, takie jak owłosienie typu męskiego, charakterystyczna sylwetka i ruchy ciała. Androgeny wpływają również na funkcję skóry – pobudzają wydzielanie gruczołów potowych i łojowych, a przez to pośrednio mogą być przyczyną powstawania młodzieńczego trądzika.

W dużym uproszczeniu możemy powiedzieć, że pod wpływem androgenów chłopiec staje się dojrzały. Dotyczy to nie tylko przemian fizycznych, ale i sposobu zachowania: pod wpływem androgenów chłopiec nabiera pewności siebie, staje się aktywny, energiczny.

Istnieje pewna zależność między ilością androgenów w organizmie a siłą popędu seksualnego. Przed dojrzwaniem ilość wydzielanych androgenów jest niewielka, zaś w czasie jego trwania wzrasta się znacznie. Pewien poziom androgenów jest więc konieczny do występowania prawidłowych zachowań seksualnych. Kastracja osób płci męskiej dokonana przed okresem dojrzwania doprowadza do tego, że dojrzwanie w ogóle nie występuje. Nie dochodzi zatem do rozwoju narządów płciowych, jak też do prawidłowego rozwoju całego organizmu. Nie pojawia się też popęd seksualny, a zachowanie w stosunku do osób płci przeciwnej ma charakter aseksualny. Natomiast kastracja po dojrzwaniu, chociaż obniża siłę reakcji seksualnych, to jednak nie wygasza ich całkowicie. Wynika to stąd, że androgeny w okresie dojrzwania uwrażliwiły mózg na bodźce seksualne i odtąd reakcje seksualne mogą wystąpić niezależnie od wydzielania odpowiedniej ilości androgenów. Powodują też erotyzację psychiki. Człowiek pod wpływem androgenów intensywniej interesuje się problemami erotyczny-

¹⁹ Por. *Dojrzwanie*. Praca zbiorowa pod red. A. Jaczewskiego i B. Woynarowskiej, op. cit.; *Biologiczne i medyczne podstawy rozwoju i wychowania*, op. cit.; I. Mięśowicz (red.) *Auksologia*, Wyd. Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa, a także podręcznik: Marian Krawczyński, *Propedeutyka pediatrii*, Warszawa, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, 2002

mi, łatwiej następuje kojarzenie różnego rodzaju bodźców ze sferą seksualną, szybsze jest podniecenie seksualne i zdolność do przeżycia orgazmu. Poza tym androgeny wpływają na erotyzację zakończeń czuciowych w skórze i błonach śluzowych okolic narządów płciowych (u kobiet również we wszystkich okolicach erogennych). Powodują – zwłaszcza w okresie dojrzwania – przekrwienie, obrzęk skóry oraz niektórych narządów wewnętrznych i okolic ciała (np. narządów miednicy małej).

Mniej wiemy o seksualnej roli hormonów płciowych żeńskich – estrogenów. Oczywiście wiadomo, że wpływają one na rozwój układu rozrodczego kobiety, regulują cykl płciowy. Estrogeny uczestniczą w procesie dojrzwania dziewcząt, pod ich wpływem nabierają one kształtów kobiecych (odkładanie się tkanki tłuszczowej). Czy jednak estrogeny wywierają wpływ na popęd płciowy kobiety – nie wiadomo; nie został także dotąd poznany ich wpływ na psychikę.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że wzory dojrzwania płciowego są różnorodne i zindywidualizowane: zarówno tempo dojrzwania może być odmienne, jak i kolejność występujących zmian. Norma rozwojowa jest w odniesieniu do dojrzwania bardzo szeroka. Twierdzenie to wydaje się ważne dla wychowawców i nauczycieli, gdyż pozwala na zrozumienie wielu odmienności tak w somatycznym, jak i w psychicznym rozwoju dojrzwających dziewcząt i chłopców.

Dojrzwanie seksualne dziewcząt i chłopców

Gdy nadchodzi okres dojrzwania, krzywa wydzielania hormonów wzrasta, wykazując gwałtowny skok. Równie szybko rozwijają się narządy płciowe. Pojawiają się kolejno te cechy fizyczne, które są zdeterminowane działaniem hormonów płciowych. Przemiany te są stosunkowo nagłe.

Z badań prowadzonych na gruncie fizjologii, a także psychologii, wiadomo, że do przemian, które następują powoli, organizm łatwiej się adaptuje. Wiadomo na przykład, że utrata znacznej nawet ilości krwi, prowadząca do daleko posuniętej anemizacji, może nie być przez chorego dotkliwie odczuwana, jeżeli następuje powoli, stopniowo. Natomiast znacznie nawet mniejsza anemizacja wskutek gwałtownej utraty krwi (np. przy krwotoku tętniczym) może spowodować zgon. Jak widać, ważne jest samo tempo przemian. Jeżeli bywa ono powolne, przystosowanie do zmienionych warunków staje się ułatwione.

Dziewczęta i chłopcy różnią się znacznie przebiegiem procesu dojrzewania. Dojrzwianie seksualne dziewcząt rozpoczyna się wcześniej i ma wolniejszy przebieg. Pierwszym czynnościowym objawem (bo objawy morfotyczne²⁰ występowały już wcześniej) jest pojawienie się u nich krwawień miesięcznych. Krwawienia te początkowo mają charakter nieregularny i po pierwszym miesiączkowaniu może nastąpić okres dłuższej, nawet kilkumiesięcznej przerwy. Najczęściej są to krwawienia bezowulacyjne, to znaczy, że cyklowi miesięcznemu nie towarzyszy dojrzewanie i wydalanie komórki jajowej. Dopiero w okresie, kiedy miesiączkowanie staje się regularne, cykle są już przeważnie owulacyjne. Jest więc zrozumiałe, że w pierwszym etapie dojrzewania, mimo wystąpienia miesiączki, dziewczęta są na ogół niezdolne do zajścia w ciążę. Nazywamy to fazą nieplodności wieku dojrzewania. Ta faza nieplodności trwa przeciętnie 2–4 lata. Należy jednak pamiętać, że bezowulacyjne cykle nie są bezwyjątkową regułą i znane są przypadki ciąż u dziewcząt w bardzo wczesnej fazie dojrzewania.

Na temat rozwoju narządów płciowych dziewcząt wiemy niewiele, są one bowiem tak zlokalizowane, że praktycznie trudno je zbadać. Dane z literatury oparte są na materiale sekcyjnym, przy tym bardzo nielicznym.

Zdolność dziewcząt do odczuwania doznań seksualnych rozwija się odmiennie niż u chłopców. Dziewczęta nie są świadome rozwoju swoich narządów płciowych, nie wiedzą też, czy już jajczkują, czy nie. Nie mogą natomiast nie zauważyć przemian w zewnętrznej budowie ciała, rozwoju sutków, zmian sylwetki. Zachodzące w nich przemiany wewnętrzne ujawniają się w postaci miesiączkowania. Istotne także jest, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, zarówno zgodnie z danymi A. C. Kinseya, jak H. Malewskiej, zdolność do przeżywania orgazmu pojawia się u dziewcząt zazwyczaj później²¹ niż u chłopców.

Większość badaczy jest zdania, iż przeciętny wiek w jakim kobiety dojrzewają do odczuwania orgazmu, waha się między 18.–25. rokiem życia. Badania Hanny Malewskiej²² dostarczyły w tym względzie również innego materiału. Okazało się, że 40% badanych kobiet nigdy nie odczu-

²⁰ Są to objawy związane z somatyczną budową ciała.

²¹ Pogląd ten dotyczy większości kobiet. Równocześnie A. C. Kinsey podaje, że przeżycie orgazmu może wystąpić u kobiet już w dzieciństwie. Inni badacze, między nimi A. Jaczewski, wątpią, czy u dzieci przed dojrzewaniem orgazm może wystąpić.

²² H. Malewska, *Kulturowe i psychospołeczne determinanty życia seksualnego*, wyd. 2, PWN, Warszawa, 1969, s. 81–160.

wało orgazmu. Nie wiadomo, czy było to wynikiem braku odpowiedniej stymulacji ze strony mężczyzn, czy też przyczyny tkwiły w samych kobietach. W przypadku przyczyny pierwszej, sprawa i tak nie jest jasna, gdyż kobiety te mogłyby przecież przeżywać orgazm we śnie lub w wyniku masturbacji. Mogłyby także poszukiwać bardziej satysfakcjonujących kontaktów seksualnych z innymi mężczyznami. Nadal więc nie wiadomo, ile kobiet spośród tych, które nie przeżywały orgazmu, było do tego niezdolnych. Dużo wskazuje na to, że ów brak zdolności przeżywania orgazmu miał uwarunkowania psychiczne, związane z negatywnym stosunkiem do płciowości w ogóle. Tego typu stosunek wiąże się często z ortodoksyjną religijnością, przy czym nie dotyczy tylko kobiet katolickich, bowiem podobne dane uzyskał Kinsey w odniesieniu do kobiet różnych wyznań.

Powtórzone po 30 latach przez Adama Grodzkiego²³ badania analogiczne do tych, jakie przeprowadziła Malewska, wykazały, że kobiet nie znających orgazmu jest bardzo mało – około 2%. Wskazuje to na pozabiologiczne uwarunkowania anorgazmii, bowiem w czasie dzielącym pierwsze i drugie badania w Polsce wiele się zmieniło w zakresie obyczajowości, w tym pod względem akceptacji seksu, podniósł się też poziom uświadczenia seksualnego.

Jak wiadomo, dziewczęta somatycznie dojrzewają wcześniej niż chłopcy. Również ich dojrzewanie płciowe jest szybsze: w Warszawie pierwsze miesiączkowanie przypada przeciętnie na wiek ok. 13 lat. Przy tym czasowy rozrzut występowania dojrzewania u dziewcząt jest duży – za prawidłowe miesiączkowanie przyjmuje się takie, które pojawia się po raz pierwszy między 10. a 16. rokiem życia. W wymienionym podręczniku Krawczyńskiego (por. przypis 76) granice normy dojrzewania płciowego ustalono dla dziewcząt pomiędzy 8. a 16. rokiem życia, dla chłopców pomiędzy 9. a 17. Przy tym dwa lata krańcowe w podanym zakresie wieku to pogranicze normy, „strefa alarmowa”, okres obserwacyjny²⁴.

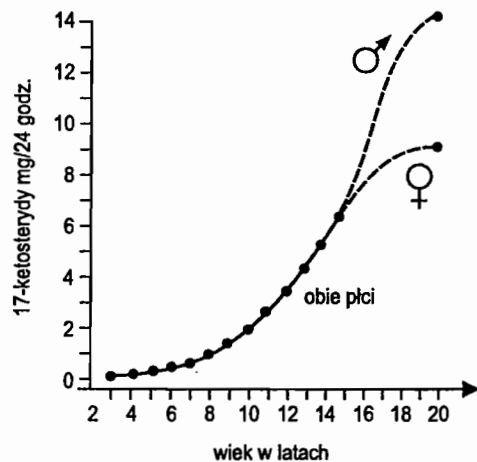
Zachodzi tu interesujące, jak dotąd nie wyjaśnione, zjawisko: Wiadomo, że dojrzewaniu towarzyszy wydzielanie androgenów i że wzrost ich występuje w czasie zbliżonym do pierwszego miesiączkowania. Od poziomu androgenów zależy popęd seksualny człowieka, a wyniki badań

²³ Wyniki tych badań zostały opublikowane w: A. Jaczewski, Z. Izdebski: *Przemiany obyczajowości seksualnej młodzieży*, op. cit.

²⁴ *Propedeutyka pediatrii*, op. cit., s. 77.

wykazały, że zdolność przeżywania orgazmu przez kobietę jest w znacznym (nie wiemy tylko, w jakim) stopniu zależna od ich wydzielania. Dlaczego więc dojrzewanie seksualne dziewcząt, za którego kryterium uznano zdolność do przeżywania orgazmu, jest w porównaniu z chłopcami tak bardzo opóźnione?

Nauka nie dysponuje danymi, które wyjaśniłyby to zjawisko. Można jednak postawić hipotezę: Otóż wydaje się, że popęd seksualny u kobiet, w tym także u młodych dziewcząt, znacznie silniej podlega modyfikującemu działaniu czynników psychicznych niż popęd u chłopców. Może jest to uwarunkowane niższym poziomem androgenów (ryc. 2), ponieważ androgeny u kobiet produkowane są tylko przez korę nadnerczy, podczas gdy u mężczyzn również przez jądra. Wiemy, że androgeny pochodzenia jądrowego wykazują silniejsze działanie biologiczne niż analogiczne związki nadnerczowe. Oczywiście nie wolno dokonywać tu zbyt daleko idących uproszczeń, gdyż nie ma podstaw do przyjęcia założenia, że wyłącznie poziom androgenów we krwi determinuje nasilenie popędu płciowego.



Ryc. 2. Różnice w wydzielaniu androgenów (na podstawie oznaczenia 17-ketosterydów²⁵ w moczu) między chłopcami (XXX) a dziewczętami (YYY) (wg J. Tannera, 1956; cyt. A. Jaczewski, 1973)

²⁵ 17-ketosterydy są to związki chemiczne w moczu w celu uzyskania informacji o poziomie wydzielania hormonów płciowych. 17-KS są produktem przemiany materii różnych związków chemicznych, nie tylko hormonów płciowych. Zmienność w wydzielaniu 17-KS służy do określania pośredniego gospodarki hormonalnej (obecnie stosuje się metody bardziej precyzyjne).

Jak wiadomo, potrzeba rozładowania napięcia stanowi motyw seksualnych zachowań mężczyzn, podczas gdy u kobiet dominującą rolę w tym zakresie odgrywa potrzeba więzi uczuciowej. Znow trzeba się zastrzec, że bywa to różnie. Mogą na przykład trafić się przypadki odmiennie: kobieta o silnej, różnorodnie realizowanej potrzebie seksualnej (np. intensywnie masturbująca się młoda dziewczyna) – i mężczyzna, który zadowala się miłością platoniczną. Najczęściej jednak bywa odwrotnie.

Już niemal do przeszłości należy uleganie kolejnych pokoleń dziewcząt wpływom matek i innych dorosłych kobiet oziębłych, które nigdy nie doznawały satysfakcji seksualnej w kontaktach z mężczyzną. I to bądź dlatego, że ich nie kochał, bądź też dlatego, że cechował go brak wiedzy seksualnej lub nadmiar egoizmu. Tak traktowana kobieta, nierzadko przez męża wręcz gwałcona, nabierała wstrętu do seksu, gorzkniała, popadała w depresję, a potem swój pełen obrzydzenia stosunek do spraw płci przekazywała swojej córce. Takich rozczarowanych kobiet było niemało, jak na to wskazują wspomniane powyżej wyniki badań Hanny Malewskiej. A na fakt, jak wiele się pod tym względem zmieniło, wskazują – także już wspomniane – analogiczne badania jakie w roku 1986 przeprowadził Adam Grodzki²⁶.

Negatywne postawy emocjonalne w stosunku do seksu prezentuje obecnie niewiele dorosłych kobiet, a postawy takie wydają się wręcz zanikać w młodszym pokoleniu, poddawanych intensywnym wpływom massmediów promujących seks. Ponieważ niektóre media czynią to w sposób nachalny, a niekiedy także mało kulturalny, odbija się to także na podejściu części młodzieży do spraw seksu, pozbawiając go uczucia czułości i psychicznego zauroczenia.

Oprócz wspomnianych wyżej, negatywnych oddziaływań natury wychowawczej, bywają i inne obciążenia psychiczne wpływające na przebieg kontaktów seksualnych dziewcząt, takie jak lęk przed nieznanym, przed nieodwracalnym, przed czymś na wzór trwałego piętna (defloracja), oraz przed bólem, jaki towarzyszy pierwszemu stosunkowi, a także przed ewentualną ciążą. Te czynniki nadal odgrywają pewną rolę, a wywoływany przez nie stan wewnętrznego napięcia uniemożliwia przeżywanie rozkoszy. Pamiętać też trzeba o częstej nieudolności i prymitywizmie w zakresie zachowań seksualnych chłopców i mężczyzn.

²⁶ Wyniki tych badań znajdują się w książce: *Przemiany obyczajowości seksualnej młodzieży*, op. cit.

Stosunek płciowy jest nadal dla niektórych kobiet ofiarą, jaką z siebie czyni na rzecz mężczyzny, a taki początek życia seksualnego musi wpływać na dalszy jego przebieg. Trzeba długiego czasu i pozytywnych doświadczeń, aby taka kobieta zdołała przełamać wewnętrzne opory. Sprzyja temu uczucie miłości, pod którego wpływem powstaje przekonanie, że to co się robi, nie ma nic wspólnego z niemoralnością, ale może być źródłem wzajemnego szczęścia. I dopiero wtedy można oczekiwać doznania satysfakcji seksualnej.

Opóźnione dojrzewanie seksualne dziewcząt może więc być wynikiem różnych czynników, w tym najważniejszymi są: słabszy popęd seksualny zdeterminowany biologicznie oraz wpływ czynników natury psychicznej.

Dojrzewanie seksualne chłopców odbywa się w równie niekorzystnych, choć odmiennych warunkach. Są to warunki wewnętrzne: szybko rozrastają się i dojrzewają funkcjonalnie narządy płciowe. Następuje erotyzacja zakończeń czuciowych, pojawia się pobudliwość płciowa. Pobudliwość ta jest u chłopców bardzo silna. Składa się na to wiele czynników – już sam fakt rozrostu genitaliów absorbuje uwagę chłopca. Genitalia te są nie tylko duże, ale i pobudliwe. U chłopców występują w tym czasie częste wzwody, przy czym są one wynikiem nie tyle pobudzenia erotycznego, ile przekrwienia narządów miednicy małej, przy braku hamowania korowego. W piśmiennictwie przytacza się listę sytuacji²⁷, które u chłopców w okresie dojrzewania wywołują wzwody. Lista ta, długa i urozmaicona, wskazuje na jedno: Chłopiec znajduje się w stanie wzmożonej reaktywności płciowej, jego popęd jest tak silny, a hamowanie tak słabe, że niemal każda sytuacja może prowadzić do wzwodu. Wzwody te bywają niekiedy dla chłopców kłopotliwe, mogą się bowiem pojawiać w sytuacjach nieodpowiednich (np. na lekcjach wychowania fizycznego, na pływalni, na plaży), kiedy strój nie maskuje tego zjawiska. Chłopcy mogą ponadto reagować wzwodem i podnieceniem seksualnym, a nawet przeżywać orgazm z wytryskiem nasienia w takich sytuacjach, których zdecydowanie nie aprobują. Jak bardzo popęd płciowy ma wtedy charakter odruchowy, nie kontrolowany psychicznie, można wykazać na przykładzie dość typowych relacji chłopców.

Otóż często podają oni, że w określonych sytuacjach, np. w tłoku tramwajowym, napotkani osobnicy o skłonnościach patologicznych wykorzystując ścisk i nieśmiałość

²⁷ Według A. C. Kinseya, cyt. A. Jaczewski, *Erotyzm dzieci i młodzieży*, op. cit., s. 66.

chłopca, zaczynają dotykiem pobudzać jego narządy płciowe, przy czym, niezależnie od zażenowania i obrzydzenia, chłopak na te „pieszczoty” reaguje wzwodem i orgazmem.

Takie zjawisko jest niemożliwe u osoby starszej. Dojrzały mężczyzna, nie aprobując sytuacji, nie ulegnie podnieceniu, tak samo dziewczyna. Jeżeli nie akceptuje ona zalotów, żadne pieszczoty nie będą w stanie wywołać u niej podniecenia i doprowadzić do orgazmu. Ten odruchowy charakter reakcji seksualnych u chłopców stanowi dla nich pewne źródło zagrożenia. Niezależnie bowiem od ich emocjonalnych postaw, mogą na drodze związku odruchowo-warunkowego powstać skłonności dewiacyjne, o czym piszemy w dalszych rozdziałach tej książki.

Dojrzewanie seksualne chłopców ma pewien określony porządek. W pierwszej fazie następuje rozrost jąder i wydłużanie się worka mosznowego. Kolejno rozrasta się członek, przy czym trudno metodą obiektywnych pomiarów uchwycić przemiany w tym zakresie. Jak wiadomo, jest to narząd, który zmienia swe wymiary w zależności już nie tylko od stanu emocjonalnego, ale także na przykład od temperatury otoczenia. Wszelkie pomiary członka w stanie wiotkim są więc bezużyteczne, natomiast pomiaru we wzwodzie praktycznie nie można uzyskać. Tak zatem musimy na podstawie obserwacji ograniczyć się do stwierdzenia, że narządy płciowe rozrastają się, jakkolwiek nie mamy na to przekonującej antropometrycznej dokumentacji.

W tej fazie rozwoju pojawiają się intensywne wzwody, przy czym wzwody zdarzają się chłopcom w każdym wieku. W okresie tym występują jednak częściej i towarzyszy im znacznie silniejsza wrażliwość czuciowa. Członek staje się wrażliwy na dotyk i wrażliwość ta narasta. Mniej więcej na pół roku przed pojawieniem się pierwszych wytrysków płynu nasiennego (polucja) chłopcy doznają po raz pierwszy orgazmu. Intensywność odczuwanego orgazmu wzrasta i w chwili pojawienia się pierwszych wytrysków orgazm ma już charakter bardzo silnego doznania. Chłopcy uprawiający masturbację w okresie przed wystąpieniem wytrysków podają często, że orgazm w czasie wytrysku staje się znacznie intensywniejszy.

Somatycznie zbiega się to zazwyczaj w czasie ze zjawiskiem ginekomastii (obrzęku sutków), a także mniej lub bardziej zaawansowanego (jest to cecha indywidualnie nasiloną) owłosienia łonowego.

Nasuwa się tu pytanie, kiedy, na jaki wiek kalendarzowy, przypada dojrzewanie seksualne chłopców. Otóż, jak wiadomo, dojrzewanie ma przebieg całkowicie indywidualny. Jak wynika z zestawienia dokonanego przez

Wandę Dolotę, Hannę Strączkowską i Barbarę Woynarowską (ryc. 3–4), czasowy rozrzut pojawienia się kolejnych faz dojrzewania jest ogromny.

♂ ♀ = 10%

Klasa	Miejscowość, w której usytuowana jest szkoła	Stadia rozwoju wtórnych cech płciowych				
		I	II	III	IV	V
V	Warszawa	XXXXXXXXXX	XXXX	X		
	Pruszków	XX	XXXXXXXXXX	X	X	
	Płock	XXXX	XXXXXXXXXX	X		
VI	Warszawa	XXXXX	XXX	XX	X	
	Pruszków	XX	XXXXXXXXXX		XX	
VII	Warszawa			X	XXXXXXXXXX	XX
VIII	Warszawa			X	X	XXXXXXXXXX

♀ ♀ = 10%

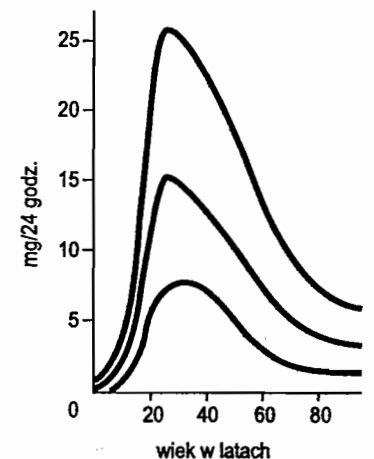
Klasa	Miejscowość, w której usytuowana jest szkoła	Stadia rozwoju wtórnych cech płciowych				
		I	II	III	IV	V
V	Warszawa	XX	XXX	XX	XXX	
	Pruszków	XXX	XXXX	X	X	
	Płock	XXX	XXX	XX	XX	
VI	Warszawa		X	XXXXXX	XXXX	X
	Pruszków	X	X	XX	XXXXXXXX	X
VII	Warszawa			XX	XX	XXXX
VIII	Warszawa				XXXXXXXXXX	XX

Ryc. 3–4. Schematy obrazujące (w %) różne stadia dojrzewania płciowego chłopców (XXX) i dziewcząt (YYY) w tym samym wieku (wg W. Doloty, H. Strączkowskiej i B. Woynarowskiej, 1974)

Nie można przeto odpowiedzieć na pytanie: W jakim wieku chłopcy dojrzewają seksualnie? – bowiem jest to sprawa indywidualna. Można

natomiast stwierdzić, że w Polsce w latach sześćdziesiątych – sądząc na podstawie bardzo zresztą nielicznego materiału – pierwsze wytryski płynu nasiennego pojawiały się u chłopców w wieku 12,5–16 lat, przy czym średnia statystyczna dla grupy chłopców badanych w Warszawie wyniosła 14,2²⁸. Nowszych danych w literaturze nie znaleźliśmy. Jak więc widzimy, dojrzewanie seksualne chłopców przypada na wiek bardzo młody, na okres, w którym ich dojrzałość psychiczna i społeczna są jeszcze niewielkie.

Omawiając dojrzewanie seksualne należy zwrócić uwagę na jeszcze jedno zjawisko. Otóż wiemy, że poziom wydzielania androgenów u już dojrzałych ludzi jest indywidualnie znacznie zróżnicowany (por. ryc. 5). Różnice te są bardzo duże, przy czym w przypadkach krańcowego, maksymalnego stężenia, jest ono trzykrotnie większe niż u osób o stężeniu niskim. Oczywiście istnieje wątpliwość, czy występuje prosta zależność: silny popęd – wysokie stężenie androgenów. Badania seksuologiczne wykazały jedynie, że u ludzi występuje bardzo duże zróżnicowanie napięcia seksualnego.



Ryc. 5. Poziom wydzielania androgenów (w mg/dobę) na podstawie oznaczenia 17-ketosterydów w moczu (por. ryc. 2) u mężczyzn. Krzywa I – górna granica normy. Krzywa III – dolna granica normy. Krzywa II – przeciętne wartości. Zwracają uwagę znaczne różnice indywidualne w zakresie normy: dla wieku np. 25 lat – wydzielanie waha się w granicach od 25 mg do 7 mg/dobę (wg J. Bogdanowicza, 1962; cyt. A. Jaczewski, 1973)

²⁸ A. Jaczewski, M. Pyzuk, *Wstępne wyniki badań nad wiekiem dojrzewania chłopców i dziewcząt*, „Materiały Instytutu Matki i Dziecka”, Warszawa 1964, t. IV.

Już A. C. Kinsey zadawał osobom badanym pytanie, jak często doświadczają pragnienia odbywania stosunku płciowego, by być całkowicie zadowolonym, rozładowanym. Odpowiedzi były bardzo zróżnicowane. Jedni podawali, że odczuwają chęć do odbywania kilku czy nawet kilkunastu stosunków na dobę, podczas gdy inni twierdzili, że wystarczy im jeden kontakt co kilka miesięcy. Analogiczne dane otrzymujemy od leczonych w poradni chłopców, którzy określają częstość uprawiania masturbacji. Są tacy, którzy dokonują jej po kilka razy dziennie, inni mówią, że wystarczy im raz na wiele tygodni czy nawet miesięcy. Również u masturbujących się dziewcząt – u nich może w jeszcze większym stopniu – odczuwane napięcie seksualne jest indywidualnie zróżnicowane.

Zauważyliśmy więc, że istnieją zasadnicze różnice w dojrzewaniu dziewcząt i chłopców. Dziewczęta, u których proces dojrzewania płciowego rozpoczyna się wcześniej niż u chłopców, dojrzewają wolniej, przez dłuższy czas i dzięki temu mogą łatwiej unikać wszelkich przejawów aktywności niedojrzałej, niewybrednej, a przeto niebezpiecznej. Być może, ta właśnie różnica decyduje o znacznie rzadszym występowaniu patologii seksualnej wśród kobiet niż wśród mężczyzn. Dojrzewanie chłopców rozpoczyna się później, ma jednak przebieg szybszy i bardziej burzliwy. Ponadto nie tylko szybkość dojrzewania, ale i jego intensywność jest odmienna u różnych osób. W zakresie dojrzewania nie ma ścisłych norm, ale obserwuje się indywidualny przebieg o swoistej dynamice.

Pomimo wielu różnic w przebiegu dojrzewania płciowego dziewcząt i chłopców, jest rzeczą interesującą, że ich reakcje emocjonalne na jego istotne przejawy jakimi są pierwsza miesiączka u dziewcząt i polucje u chłopców, są zbliżone, jakkolwiek u chłopców bardziej nasilone są uczucia pozytywne. Oto tabela²⁹:

Tabela 1

Reakcje emocjonalne stanowiące odpowiedź na pierwszą miesiączkę u dziewcząt i polucje u chłopców (wynik w %)

Rodzaj reakcji emocjonalnej	Dziewczęta	Chłopcy
Emocje negatywne (lęk, złość, rozpacz)	47,6	44,1
Emocje przeciwstawne, mieszane (duma+złość)	6,2	3,4
Emocje pozytywne (duma, radość)	26,2	32,2
Brak wyraźnej reakcji emocjonalnej	20,0	20,3

²⁹ W: M. Beisert, *Seks twojego dziecka*, Wyd. K. Domke, Poznań, 1991, s. 112.

Z faktu, że u obu płci przeważają emocje negatywne, niewątpliwie wynika ważne zadanie dla edukacji seksualnej młodzieży.

Warto jeszcze w tym rozdziale wspomnieć o interesujących, a także ważnych z wychowawczego punktu widzenia konsekwencjach emocjonalnych i społecznych zależnie od tego, czy dziewczyna bądź chłopiec wcześniej czy późno dojrzewa.

U wcześniej dojrzewających dziewcząt (w porównaniu z późno dojrzewającymi) zaobserwowano występowanie większej liczby osobistych problemów, np. zakłopotanie wzrostem, sylwetką, czy menstruacją. Wcześniej dojrzewające dziewczęta mają też zazwyczaj więcej konfliktów z rodzicami, otoczenie oczekuje od nich większej odpowiedzialności, podczas gdy społecznie i intelektualnie są jeszcze dziećmi³⁰.

Dziewczęta o opóźnionym rozwoju płciowym mają zazwyczaj mniej osobistych problemów, a także mniej problemów ma z nimi ich otoczenie.

Wpływy wczesnego lub późnego dojrzewania na zachowanie są wyraźniejsze i bardziej jednoznaczne u chłopców. W badaniach wykazano, że chłopcy wcześniej dojrzewający byli oceniani jako przystojniejsi, spokojniejsi, mający większe poczucie humoru, a ich zachowanie – jako społecznie bardziej pożądane³¹. Natomiast później dojrzewający chłopcy byli oceniani jako mniej atrakcyjni fizycznie, nierówni w zachowaniu, nadmiernie emocjonalni, niespokojni i napięci, przy tym uznano ich za pilniejszych. Chłopcy ci byli mniej popularni w zespołach rówieśniczych³². Wiele spośród tych różnic utrzymało się w dalszych latach życia. Badania tych samych osób, które prowadzono, gdy osiągnęły one 33. rok życia, wykazały, że później dojrzewający w porównaniu z dojrzewającymi wcześniej mieli niższy poziom samokontroli, mniejsze poczucie odpowiedzialności i byli bardziej zależni od innych ludzi³³.

³⁰ L. Nielsen, 1996, w: I. Obuchowska, *Fizjologiczne przemiany organizmu oraz ich konsekwencje w sferze emocji i obrazu własnej osoby*, w: *Psychologia rozwoju człowieka*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa, 2001.

³¹ Według M.C. Jonesa i N. Baley, cyt. J.J. Conger, *Adolescence and Youth*, New York 1973, Harper, Row, s.115. Poszerzenie tego tematu znajdzie Czytelnik w: I. Obuchowska, *Drogi dorastania*, Warszawa, WSiP, 1996; oraz I. Obuchowska: *Adolescencja*, w: *Psychologia rozwoju człowieka*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Warszawa, Wyd. Naukowe PWN, 2001.

³² M.C. Jones i N. Baley, op. cit.

³³ Tamże.

Niezwykle interesujące są obserwacje, z których wynika, że opóźnienie w dojrzewaniu odbija się niekorzystnie na rozwoju erotycznym chłopców. W grupie rówieśniczej, jaką jest szkolna klasa, chłopcy fizycznie infantylni źle znoszą swoją inność. Usiłują wszelkimi sposobami zwrócić na siebie uwagę, a niekiedy – nie dorównując kolegom siłą fizyczną – przyjmują rolę klasowego błazna. Bywają też zaniepokojeni o swoją przyszłość, o to, czy staną się normalnymi mężczyznami. Starając się sprawdzić własną „męskość”, często pierwsi (bez motywu rozładowania napięcia) rozpoczynają masturbację, bywają inicjatorami różnych „afer” seksualnych, prowokują, organizują zespołową masturbację, wykazują znaczne zainteresowania sprawami seksu itp. Wiąże się z tym częsty błąd pedagogów, którzy sądzą, że chłopcy późno dojrzewający jeszcze nie potrzebują edukacji seksualnej. A to oni potrzebują jej najbardziej! Nie jest też przypadkiem, że często właśnie tacy chłopcy stają się partnerami dorosłych homoseksualistów, zwłaszcza przejawiających skłonności pedofilne.

Zdaniem wielu autorów różnice w czasie dojrzewania są ważnym czynnikiem rozwoju osobowości. Zazwyczaj dorośli stawiają większe wymagania dorastającym o bardziej dojrzałym wyglądzie, którzy – chcąc tym oczekiwaniom sprostać – uzyskują możliwość rozwijania swojej zaradności i odpowiedzialności w trudniejszym działaniu.

Psychospołeczne uwarunkowania rozwoju erotycznego

Omawiając społeczne uwarunkowania rozwoju erotycznego dzieci i młodzieży, pominiemy wpływ makrośrodków (środowisko wiejskie czy miejskie, z różnicami w obrębie każdego z nich, środowisko zależne od zawodu rodziców i in.), gdyż – pomimo niewątpliwie odmiennych wzorów w zakresie życia erotycznego preferowanych w każdym z tych środowisk – brak w tym względzie miarodajnych badań.

Pomijamy także wpływ środowiska szkolnego, jakkolwiek dziecko spędza w nim połowę dnia, a i druga połowa jest podporządkowana jego wymaganiom. Środowisko szkolne – przynajmniej do tej pory – nie odgrywa specyficznej roli w rozwoju erotycznym dzieci i młodzieży.

Jeżeli środowisko szkolne wpływa na rozwój erotyczny, to dzieje się tak poprzez fakt, że stanowi ono teren różnorodnych interakcji społecznych z rówieśnikami obojga płci oraz że w procesie nauczania – głównie poprzez wiedzę humanistyczną – przekazywane są uczniom społecznie akceptowane wzory erotyzmu, a ściślej – jego aspekt emocjonalny. Nie prowadzi się jednak badań empirycznych dotyczących modelującej siły tych wzorów, nie ma też innych badań, np. nad postawami nauczycieli w stosunku do erotyzmu, które to postawy, jak się wydaje, są bardzo zróżnicowane, co wynika m.in. z braku zorganizowanego przygotowania nauczycieli do wychowania seksualnego. Natomiast przedmiot „Wychowanie do życia w rodzinie”, mający z założenia także treści seksuologiczne, jest realizowany na bardzo różnym poziomie i niejednokrotnie przez całkowicie do tego nie przygotowanych nauczycieli. Będzie o tym mowa w dalszej części książki (patrz rozdział *Wychowanie i uświadomienie seksualne*).

Dlatego w rozdziale o psychospołecznym uwarunkowaniu rozwoju erotycznego skupimy się wyłącznie nad wpływem dwóch środowisk: środowiska rodzinnego i rówieśniczego. Omówimy również wpływ sytuacji

odgrywających istotną rolę w rozwoju erotycznym, niezależnie od środowiska, w którym występują.

Rola środowiska rodzinnego

Przechodząc do problemu rodziny jako środowiska oddziałującego na rozwój erotyczny dzieci i młodzieży, chcemy przypomnieć to, co wiadomo od czasów Zygmunta Freuda – a dowody empiryczne przedstawiane są wciąż na nowo – że okres dzieciństwa odgrywa zasadniczą rolę w rozwoju osobowości, a szczególnie tych jej właściwości, które są związane ze sferą emocjonalną, będącą, jak wiemy, głównym terenem realizowania się przeżyć erotycznych.

Okres dzieciństwa przebiega zazwyczaj w środowisku rodzinnym oraz jest poddany jego korzystnym i niekorzystnym dla dalszego rozwoju oddziaływaniom.

Rozważając rolę środowiska rodzinnego w kształtowaniu prawidłowego rozwoju erotycznego możemy powiedzieć, *po pierwsze*, że w dzieciństwie rozwijają się takie właściwości psychiczne, których konsekwencją są m.in. postawy w stosunku do erotyzmu. Do właściwości tych zaliczymy przede wszystkim otwartość na świat oraz ukierunkowanie moralne.

Otwartość na świat rozumiana jest jako zainteresowanie nowymi, nietradycyjnymi wartościami, jako postawa poszukująca, w przeciwieństwie do postawy cechującej się powielaniem wzorów, zamkniętej na nowe doświadczenia, konformistycznej. Postawa otwartości sprzyja twórczemu nastawieniu wobec erotyzmu, poszukiwaniu jego odmian, wzbogacaniu jego przejawów. Postawa otwartości na świat może powodować zarówno poszukiwania „wszerz” – a więc poszukiwanie nowości poprzez kontakty z coraz to innymi partnerami, jak i poszukiwania „w głąb” – czyli pogłębianie, wzbogacanie przeżyć erotycznych w związku z jednym partnerem. Ten drugi sposób realizacji otwartości na świat wydaje się korzystniejszy dla rozwoju osobowości, dlatego, że w związku seksualnym z jednym partnerem występuje zazwyczaj silniejsza więź emocjonalna i większe poczucie bezpieczeństwa.

Warto dodać, że postawa otwartości na świat zarówno w jej szerokim rozumieniu – jako postawa do wszelkich przejawów życia ludzkiego i jego kultury, jak i w jej węższym ujęciu – jako postawa w sferze erotycznej,

przeciwdziała uczuciu znudzenia, jakie zagraża każdemu związkowi dwojga ludzi.

Mówiąc o ukierunkowaniu moralnym, mamy na myśli wytworzenie określonej, stałej orientacji moralnej, dotyczącej podstawowych wartości życia. Ogólnie – rozwój moralny¹ przebiega od zewnętrznego sterowania zachowaniem dziecka do jego wewnątrzsterownego postępowania. A zatem wartości i normy oferowane przez społeczeństwo i przekazywane dziecku poprzez ich przedstawicieli, jakimi są rodzice, ulegają stopniowej internalizacji, wyzwalając pożądaną społecznie motywację. Można sądzić, że wczesna orientacja moralna, którą dziecko wynosi z domu rodzinnego, stanowi punkt odniesienia w nowych, trudnych sytuacjach, w jakich młodzi ludzie muszą podejmować samodzielne decyzje natury moralnej. Orientacja ta stanowi swoisty „kompas” wskazujący właściwy kierunek wyboru.

Dla moralnego rozwoju dziecka okresem próby jest okres dorastania, sprawdza się w nim bowiem wartość wychowania w wieku młodszym. Ukierunkowanie moralne, które dla innych wiąże się z przewidywaniem zachowania, a dla siebie samego – z poczuciem wewnętrznego ładu, pełniąc funkcję korygującą w stosunku do zachowania człowieka, wchodzi niekiedy w konflikt z postawą otwartości na świat. W konflikcie tym człowiek sprawdza sam siebie, najczęściej podporządkowując własną otwartość na doświadczenia przyjętym przez siebie normom postępowania. W zakresie życia erotycznego są to często konflikty trudne i bolesne, ale miłość w ogóle bywa trudna i to nie tylko wtedy, gdy nie jest zgodna z normami.

Kierunkiem rozwoju moralnego – w odniesieniu do zachowania erotycznego – powinno być nastawienie prospołeczne, w przeciwieństwie do egocentrycznego. Jest ono nastawieniem uwzględniającym dobro innych ludzi. W związku erotycznym wyraża się to w pragnieniu zaspokojenia różnorodnych potrzeb partnera, w tym też jego satysfakcji seksualnej, przez co – jak zgodnie stwierdzają wszyscy badacze – zwiększa się także satysfakcja własna.

Egocentryczne nastawienie wobec partnera (patrz narcyzm), chociaż niejednokrotnie pozytywnie wzmacniane własnymi doznaniem seksualnymi, w dalszej konsekwencji – przynajmniej w naszej kulturze –

¹ Problemy rozwoju moralnego w okresie dorastania zostały przystępnie przedstawione w: I. Obuchowska, *Drogi dorastania*, op. cit.

z reguły prowadzi do poczucia osamotnienia, które zagłuszane wciąż nowymi związkami, nie ulega przekształceniu w poczucie więzi i przynależności.

Natomiast prospołeczne nastawienie w znacznym stopniu zaspokaja potrzebę sensu życia, gdyż daje poczucie uczestniczenia w życiu innych ludzi, rozszerzając w ten sposób wąski teren własnych doznań i działań.

Te dwa nastawienia, które kształtują się we wczesnym okresie rozwoju, tworzą łącznie strukturę osobowości odporną na działanie różnych czynników zakłócających, z jakimi spotyka się w życiu każdy człowiek. Tych niebezpieczeństw nie możemy przed dzieckiem usunąć, możemy je jedynie na nie uodpornić poprzez wyrobienie w nim umiejętności dokonywania wyborów. O tym, że istotna rola w tym zakresie przypada środowisku rodzinnemu, świadczą trudności, jakie w zakresie życia erotycznego mają młodzi ludzie wychowywani poza rodziną, o czym niejednokrotnie sygnalizowali seksuolodzy².

Oczywiście, może być i tak, że w samym środowisku rodzinnym występują czynniki zakłócające rozwój erotyczny, np. kształtujące nastawienia przeciwstawne do omawianych: bierną uległość (konformizm) oraz chwiejność moralną. Wtedy, na zasadzie prawa pierwszych połączeń, skutki takich oddziaływań będą szczególnie trwałe.

Po drugie, ważnym aspektem życia erotycznego, ukształtowanego w wyniku wychowania rodzinnego, jest umiejętność komunikowania uczuć. Nie jest to tylko bierne uzewnętrznianie własnych stanów emocjonalnych, ale ich dostosowywanie do sytuacji interakcji z partnerem. Rola tej umiejętności jest ogromna. Można sądzić, że większość objawów tzw. niedostosowania seksualnego wynika z nieumiejętności zakomunikowania partnerowi swoich potrzeb i upodobań w zakresie spraw seksualnych. Werbalizowanie uczuć (gdy są one pozytywne) zwiększa pragnienie seksualne partnera oraz własne, gdyż uczucia otrzymują w ten sposób dodatkowe wzmocnienie.

Komunikowanie uczuć (mamy wciąż na myśli uczucia pozytywne, gdyż negatywne tylko wyjątkowo prowadzą do interakcji seksualnych), poza ich gratyfikacyjną funkcją, pełni także funkcję antycypacyjną: spodziewamy się wynikających z nich dalszych, dobrych zda-

² L. Gapiak, *Psychospołeczne uwarunkowania zachowań seksualnych*, w: J. Rzepka (red.) *Zagadnienia prorodzinnej edukacji seksuologicznej i profilaktyka HIV/AIDS*, Tom II, Katowice, Wyd. „Agat”, 1998.

rzeń. Funkcja ta również ukształtowała się w środowisku rodzinnym, gdzie na ogół komunikowanie przyjemnych uczuć wiąże się z dalszym nagradzaniem dziecka. Komunikowanie uczuć (dotyczy to też uczuć negatywnych, ale nie o nich tu mówimy) spełnia ponadto funkcję odreagowania, a mianowicie komunikowanie pozytywnych uczuć pozwala na wyłączenie się spod innych obciążeń psychicznych i skupienie na własnych, pozytywnych przeżyciach. Nie jest to odreagowanie proste i bezpośrednie (jak na przykład w wybuchu złości), ale bardzo złożone, mające przy tym pewne cechy mechanizmu ucieczki. Owe: „Kocham cię i wszystko inne nie ma znaczenia” – jest tak często bardzo potrzebne zarówno mówiącemu, jak i słuchającemu.

Komunikowanie uczuć odbywa się na drodze werbalnej i niewerbalnej, poprzez mimikę, gesty, tworzenie sytuacji, które mają znaczenie i mogą być zrozumiałe często jedynie dla dwojga uczestniczących w nich ludzi. Bogactwo przejawów w tym zakresie bywa ogromne. I chociaż człowiek uczy się ich przez całe życie, to jednak poprzez reagowanie na miłość rodziców i rozwijanie następnie własnych, aktywnych form wyrażania uczuć w stosunku do nich – kształtują się podstawowe wzory ekspresji emocjonalnej. Jest ona wyraźnie uboższa u osób wychowywanych poza rodziną, jak również w rodzinach autokratycznych, tłumiących swobodę w wyrażaniu stanów emocjonalnych.

Nie będziemy tu wracać do odkryć sprzed pół wieku, z których wynikało, że potrzeba więzi dziecka z matką jest dla niego potrzebą pierwotną (Harlow, Zazzo), która to problematyka zyskała pogłębienie w teorii relacji z obiektem (Winnicott, Mahler), stając się podstawą badań nad skutkami deprywacji matczynej, jak również dla dociekań nad umysłową strukturą reprezentacji siebie i innych, będącą podstawą kształtującej się osobowości dziecka. Można więc w uproszczeniu powiedzieć, że najbardziej pierwotnym źródłem uczenia się dawania i brania miłości, co znajduje się u podstaw satysfakcjonującego życia erotycznego, jest wzajemna miłość między matką i dzieckiem³.

Powracając do tematu komunikowania uczuć, wiąże się z tym unikanie w rodzinie rozmów na tematy związane z rozwojem erotycznym dziecka. W tej dziedzinie panuje swoiste *tabu*, które Maria Beisert⁴ ujęła w trzech

³ Odsyłamy tu Czytelnika do dostępnych na rynku podręczników psychologii, m.in. do: R. Vasta, M.M. Haith, S.A. Miller, *Psychologia dziecka*, WSiP, Warszawa, 1995.

⁴ M. Beisert, op. cit., s. 21–24 oraz 25–33.

modelach: *rygorystycznym*, w którym rodzice tłumią naturalną ciekawość dziecka, wychodząc z założenia, że to co związane z płciowością powinno być odraczane; *liberalnym* (przyzwalającym), w którym akceptuje się przejawy seksualności charakterystyczne dla określonej fazy rozwoju; oraz *pośrednim*, w którym tabu oscyluje między rygoryzmem a liberalizmem. W świetle przeprowadzonych przez tę autorkę badań, w najczęściej występującym trzecim modelu, typowe okazały się trzy postacie tabu: *tabu językowe*, czyli zmowa milczenia na tematy związane z płcią; *tabu międzypokoleniowe*, polegające na akcentowaniu odrębności reguł obowiązujących dzieci i dorosłych; oraz *tabu odrębnej płci*, czyli wspólna tajemnica matek i córek oraz ojców i synów. Jest sprawą oczywistą, że panujące w rodzinie formy tabu seksualnego kształtują nastawienie dziecka do spraw związanych z płcią oraz wpływają na jego sposoby radzenia sobie z nimi.

Wspomniany restrykcyjny model wychowania seksualnego, w którym rodzice nie dawali osobom badanym⁵ wsparcia w sytuacjach związanych ze sferą życia seksualnego, a wzbudzali lęk, poczucie winy oraz grzechu, może powodować – jak sądzi autorka badań – częstsze uleganie opinii innych osób, zarówno rówieśników, jak osób dorosłych. Mogą one wówczas stać się autorytetami, co może młodzieży wychowanej w modelu rygorystycznym grozić ryzykiem stania się ofiarą uwiedzenia.

Trzecim rodzajem uwarunkowania życia erotycznego, związanym ze środowiskiem rodzinnym, jest dostarczanie przez to środowisko najwcześniejszych wzorów pełnienia ról społecznych związanych z płcią. Ów proces identyfikowania się (utożsamiania) z płcią własną przy prawidłowym rozwoju identyfikacji, odbywa się u dziecka od chwili uświadomienia sobie, że przynależy do jednej płci. Kształtowanie się tożsamości płciowej jest bardzo złożonym procesem, obejmującym aspekty biologiczne, psychologiczne oraz społeczne. Ważną rolę w tym względzie odgrywają rodzice, którzy od samego urodzenia się dziecka przekazują mu informacje dotyczące przynależności do określonej płci (poprzez słowa, ubiór, sposób odnoszenia się do dziecka itp.). W takiej sytuacji dziecko pomiędzy 2. a 3. rokiem życia zazwyczaj już wie, czy jest dziewczynką czy chłopcem. Dalsza identyfikacja z płcią oraz jej społecznymi rolami

⁵ Badania prowadziła Katarzyna Waszyńska, w ramach rozprawy doktorskiej nt. *Biograficzne uwarunkowania seksualności młodzieży studiującej*, pisanej pod kierunkiem prof. L. Gapika na Wydziale Studiów Edukacyjnych UAM w 2002 r.

następuje pod wpływem kontaktów rówieśniczych i jest włączona w złożony proces socjalizacji.

Dużą rolę pod tym względem odgrywa wiek przedszkolny, bowiem w tym czasie dziewczynkom i chłopcom podaje się zazwyczaj inne zabawki, podsuwa inny rodzaj zabaw, wzmacnia słowami i nagrodami takie zachowania, które w przekazywanej z pokolenia na pokolenie tradycji przynależą określonej płci. Jednak obecnie, być może pod wpływem ruchu feministycznego, zauważa się tendencję do zmniejszania różnic w wychowawczym postępowaniu w stosunku do dziewcząt i chłopców. Rodzice już nie tak często jak dawniej wyrażają swoje oczekiwania zarówno pozytywne (np. „dziewczynka powinna być czysta”, „chłopiec powinien być odważny”), jak również negatywne (np. „dziewczynka nie powinna się brudzić”, „chłopiec nie powinien płakać”). Jednakże nadal istnieją znaczne różnice środowiskowe, jeżeli chodzi o oczekiwania wobec dzieci każdej z płci.

Niezależnie od obserwowanych tendencji do zacierania się różnic w wychowaniu, zazwyczaj dziewczynka zaczyna utożsamiać się z matką, a chłopiec z ojcem. Dzieje się tak, pomimo często obserwowanego silniejszego związku uczuciowego z rodzicem płci przeciwnej oraz – najczęściej – silniejszym związkiem z matką (niezależnie od płci dziecka) w najwcześniejszym okresie życia.

Ten długotrwały proces identyfikowania się z własną płcią, a następnie z rolami społecznymi tej płci przypisanymi – jest niezwykle złożony. Nie jest tak, że do przyjęcia roli kobiety wystarczy matka, a roli ojca – on sam. A. B. Heilbrun wykazał, że dla prawidłowej identyfikacji z własną płcią potrzebne są pozytywne, wystarczająco nagradzane związki między dzieckiem a obojgiem rodziców, przy czym rodzic tej samej płci służy jako model osobowościowego i społecznego pełnienia roli seksualnej, natomiast rodzic płci przeciwnej wzmacnia tę rolę w przypadku akceptacji współmałżonka. Gdy brak wartościowych modeli lub gdy są one wzajemnie sprzeczne, identyfikacja może być zachwiana⁶.

U młodzieży obserwuje się niekiedy występowanie pewnych trudności w identyfikowaniu się z rolami własnej płci i to zarówno u dziewcząt, jak i u chłopców. „Dziedziczenie społeczne”, ułatwiające identyfikację w pokoleniach poprzednich, okazuje się obecnie mało skuteczne wobec zbyt szybko zmieniających się i zbyt różnorodnych społecznych wymagań. Przejmowanie opieki nad dziećmi – często całkowitej – przez babcię spo-

⁶ Cyt. I. Obuchowska, *Psychologiczne aspekty dojrzewania*, w: *Dojrzewanie*, op. cit.

wodowało, że – zarówno dla dziewcząt, jak i chłopców – najczęstszym modelem kobiety stała się babcia, a więc osoba z bardziej odległej generacji, oddziałująca na dziecko swoimi postawami, często nie dostosowanymi do współczesności⁷. Ujemne skutki tego dotyczą w większym stopniu chłopców. Również feminizacja zawodu nauczycielskiego uniemożliwia chłopcom znalezienie w mężczyźnie-nauczycielu wzorca identyfikacyjnego w sytuacji, gdy ojciec nie stanowi pozytywnego wzoru.

Ponadto, przemiany kulturowe doprowadziły do zakłóceń w identyfikacji z rolami z płcią związanymi u samych matek i ojców. U matek, pod wpływem procesów emancypacyjnych, pojawiają się niekiedy postawy negatywne wobec roli gospodyni domu, niekiedy nawet wychowawczynie własnych dzieci. Kobiety nie chcą, aby ich potrzeby były rozumiane zgodnie z tym, co najbardziej odpowiada potrzebom mężczyzn. Jednak same, jak dotychczas, nie potrafiły wyraźnie sprecyzować odrębności swoich potrzeb. Dodatkowe zamieszanie powoduje to, że w obrębie identyfikacji z własną płcią następuje niekiedy rozdzielenie: kobiety bądź akceptują swoją rolę biologiczną, a odrzucają społeczną, bądź na odwrót. Role te nie tworzą bowiem spójnej całości i są często wzajemnie sprzeczne. Oczywiście nie zawsze tak jest, jednak uzyskanie sukcesów i pełnej satysfakcji z równoczesnego pełnienia obu ról – biologicznej i społecznej – wymaga nieprzeciętnych uzdolnień oraz niezwyklej, wspaniałej osobowości.

Tak więc matki niejednokrotnie nie mogą służyć jako wzór, brak jest też oparcia w innych atrakcyjnych wzorach (nauczycielki, działaczki społeczne, kobiety zaangażowane politycznie, wzory literackie). Ponadto inne zachowania są społecznie nagradzane w wieku dorastania i okresie młodzieńczym (dobra nauka, aktywność społeczna, ambicje zawodowe itp.) – a inne potrzebne są w pełnieniu ról matki i żony. Do nich dziewczęta są – jeżeli w ogóle tak się dzieje – przygotowywane w stopniu niewielkim, co staje się źródłem wielu rozczarowań młodych kobiet⁸.

Z kolei ojcowie i, jak wydaje się, w ogóle współcześni mężczyźni średniego pokolenia – wobec częstego niespełnienia się oczekiwań związanych z rolą własną i rolą kobiet – niejednokrotnie przeżywają poczucie niepewności i zagubienia. W literaturze przedmiotu mówi się o „kryzysie roli mężczyzny”. Przemiany ekonomiczno-społeczne, wpływając na frustrację u wielu mężczyzn ich uprzednio najważniejszej potrzeby – potrzeby suk-

⁷ L. Gapik, op. cit.

⁸ I. Obuchowska, *Psychologiczne aspekty dojrzewania*, w: *Dojrzewanie*, op. cit.

cesu – nie dały nic w zamian, co posiadałoby równą siłę motywującą. Miłość, która w poprzednich pokoleniach mężczyzn była dla nich często demonstracją siły, współcześnie stała się niejednokrotnie ucieczką przed lękiem osamotnienia. Brak atrakcyjnych perspektyw, a niekiedy wręcz bezrobocie, przyczyniają się do narastania poczucia bezradności oraz depresji.

W życiu rodzinnym role pełnione przez mężczyzn stały się niedookreślone. Niejednokrotnie włączają się oni w sprawy gospodarstwa domowego, jednak na ogół nie kierują nim. Włączają się w sprawy wychowania dzieci – zachowując przeważnie rolę „instancji karzącej”, ale ta jest coraz słabsza wobec ogólnej tendencji do liberalizacji wychowania. Również w życiu seksualnym, w którym ich przewaga utrzymywała się najdłużej, popadają oni często w stan wewnętrznego niepokoju wobec kulturowo pożądanego zachowania mającego na celu dostarczenie pełnej satysfakcji seksualnej partnerce – co jest dla nich niekiedy po prostu niewygodne⁹.

Jak widzimy, w roli mężczyzny tkwią liczne konflikty i nie sposób, aby nie rzutowały one na dorastające dziecko. Nawet bowiem przy najlepszych wychowawczych intencjach rodziców, modelują oni dzieci nie poprzez intencje, a nawet nie przez pouczenie i w ogóle wzory werbalne, a poprzez rzeczywiste zachowania, które są przez dzieci obserwowane i przejmowane.

Nic więc dziwnego, że sprzeczności w społecznych rolach kobiet i mężczyzn powodują tak częste zakłócenia w identyfikacji z rolami własnej płci u dziewcząt i chłopców.¹⁰

Rola środowiska rówieśniczego

Środowisko rówieśnicze zarówno w szkole, jak i poza nią, wywiera wpływ na rozwój erotyczny dzieci i młodzieży poprzez wzmacnianie procesu identyfikacji z płcią i jej rolami, ponieważ jest terenem treningu społecznego, a także terenem wstępnych doświadczeń seksualnych.

⁹ Por. K. Imieliński, *Kulturowo-medyczne aspekty seksuologii*, w: *Seksuologia społeczna. Zagadnienia psychospołeczne*, op. cit.

¹⁰ Pogłębioną analizę, jak kształtuje się tożsamość człowieka w ciągu życia, znajdzie Czytelnik w książce: A. Brzezińska, *Społeczna psychologia rozwoju*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa, 2000.

Wpływ rówieśników rozpoczyna się na ogół od wieku przedszkolnego. Najwyraźniej i w formach najbogatszych występuje on w okresie dorastania, co wyraża się m.in. w tym, że w przypadku konfliktu norm rodzinnych i rówieśniczych młodzież kieruje się normami grupy¹¹.

Proces identyfikacji z własną płcią odbywa się w środowisku rówieśniczym poprzez aktywność zabawową preferowaną przez dzieci danej płci, np. charakterystyczne dla dziewcząt są różne „skakaniki” (gra w klasy, skakanie przez sznur) i „odbijanki” (gra piłką), a dla chłopców – synów nawet najbardziej pacyfistycznie nastawionych rodziców – zabawy w wojsko, złodziei i policjantów, Indian itp. Także przy wyborze gier komputerowych dziewczęta i chłopcy kierują się odmiennymi preferencjami.

Proces identyfikacji umacnia się poprzez podejmowanie określonych zadań (początkowo narzuconych, a później podejmowanych samorzutnie) oraz w wyniku poczucia odrębności własnej płci i co się z tym łączy, skłonności młodszych nastolatków do przebywania wśród „podobnych do siebie”. Związane z tym wzajemne zwierzenia, obserwowanie (i „obgadywanie”) osób płci przeciwnej, a niekiedy też tzw. antagonizm płci¹², mają na celu zwiększenie samopotwierdzenia płci własnej.

W proces identyfikacji z płcią, szczególnie z jej rolami społecznymi, środowisko rówieśnicze wprowadza ogromną różnorodność, jaką nie dysponowało środowisko rodzinne. Każde dziecko może bowiem od swoich rówieśników przejąć sposoby pełnienia ról przez innych rodziców, przez co wzbogaca swoją wiedzę i zakres doświadczeń.

Środowisko rówieśnicze jest terenem treningu społecznego, stanowi prototyp przyszłych złożonych stosunków społecznych, pozwalając na przygotowanie się do nich. Przygotowanie to przebiega na ogół mniej konfliktowo niż w środowisku rodzinnym, bowiem większy jest tu udział własnych, autonomicznych wyborów, aniżeli to dopuszcza środowisko rodzinne.

Trening społeczny w środowisku rówieśniczym obejmuje zarówno ćwiczenie się we współdziałaniu, jak w dążeniu do sukcesu, w wyrażaniu

¹¹ Por. M. Przetacznikowa, *Rozwój i wychowanie dzieci i młodzieży w średnim wieku szkolnym*, Warszawa 1971, Nasza Księgarnia. Na temat wpływów rówieśniczych pisze wielu autorów, wśród nich także I. Obuchowska, we wspomnianych już publikacjach.

¹² Na temat antagonizmu płci Czytelnik może się dowiedzieć m.in. z książki: Irena Obuchowska, *Drogi dorastania*, op. cit.

uczuć i w ich przyjmowaniu, w kontroli zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Kształtowana przez dom prospołeczność – tu zostaje sprawdzona, tak samo jak zinternalizowanie innych wartości.

Skoro erotyzm człowieka – jak przyjęliśmy – wiąże się ze stosunkiem do partnera również poza sferą doznań seksualnych, nauczanie się podporządkowania swoich interesów interesom grupy, wiązanie sukcesów własnych z jej sukcesami, słowem – cały złożony proces socjalizacji potrzeb człowieka, który odbywa się poprzez współuczestniczenie w działalności grupy – sprzyja socjalizacji seksualizmu człowieka.

Mówiliśmy, że środowisko rówieśnicze jest także terenem wstępnych doświadczeń seksualnych – zwłaszcza dla młodzieży. Już wcześniej, w wieku dziecięcym, środowisko rówieśnicze pozwala poprzez tzw. zabawy erotyczne na poznawanie ciała dziecka przeciwnej płci. Zabawy te – chociaż zeznania retrospektywne wskazują na występujące niekiedy podniecenie seksualne – zaspokajają jednak przede wszystkim potrzebę poznawczą dziecka. Natomiast w okresie dorastania występują już specyficzne doświadczenia seksualne.

Związki rówieśnicze w wieku dorastania mają różny charakter oraz swoistą dynamikę. W początkowym okresie tworzą się grupy rówieśnicze tej samej płci, często oparte na bliskości zamieszkania i uczęszczania do jednej klasy. W tym też czasie może się ujawnić, szczególnie u chłopców, wspomniany antagonizm płci. Stopniowo tworzą się dwuosobowe związki rówieśnicze na podstawie własnych wyborów, również jednopłciowe. W związkach tych, jeśli nawiązuje się bliski kontakt, może dojść do praktyk pseudohomoseksualnych, polegających na wzajemnym masturbowaniu się chłopców lub, rzadziej, dziewcząt. Na ogół nie wywiera to negatywnego wpływu na dalsze życie seksualne i nie stanowi wstępnego etapu homoseksualizmu. Zachowania te najczęściej całkowicie zanikają przy podjęciu kontaktów heteroseksualnych.

Związki przyjacielskie pomiędzy osobami tej samej płci zostają pod koniec okresu dorastania zastąpione przyjaźnią heteroseksualną. Jest ona najczęściej początkową fazą miłości, prowadząc do związku o charakterze seksualnym. Ten rodzaj związku, jak wiadomo, ma także swoją dynamikę i rozwija się do pełnej postaci poprzez fazę pieszczot (tzw. *petting*).

Widzimy, że środowisko rówieśnicze w zakresie oddziaływania na rozwój erotyczny pełni funkcje niezwykle ważne. Trudno byłoby sobie wręcz wyobrazić funkcjonowanie człowieka w roli seksualnej, który uprzednio byłby pozbawiony kontaktów z rówieśnikami. Eksperymenty takie prze-

prowadzano na zwierzętach, m.in. na psach i małpach. Wykazały one, że jednostki, poddane izolacji społecznej w okresie rozwoju, w wieku dojrzalym wykazywały nieumiejętność w zakresie zachowań seksualnych. Zachowanie ich było niecelowe, z elementami agresji¹³.

Sytuacyjne uwarunkowanie przeżyć erotycznych

Mówiąc o sytuacyjnym uwarunkowaniu rozwoju erotycznego i związanych z tym przeżyć, mamy na myśli złożone sytuacje natury psychologicznej, a więc takie, w których występują dwie składowe: zewnętrzny układ bodźców i człowiek. Trudno byłoby bowiem rozważać sytuację bez działającego w niej podmiotu, którego uczestnictwo powoduje, że układ zewnętrznych bodźców nabiera społecznego znaczenia. Oddziaływanie świata zewnętrznego przebiega bowiem zawsze na drodze „psychologicznej”, tj. poprzez ocenę sytuacji.

Andrzej Lewicki zalicza do sytuacji bodźce zewnętrzne aktualnie działające na osobę oraz pewne komponenty wewnętrzne, przez które rozumie procesy następcze będące pozostałością po sytuacjach, w których osoba brała udział poprzednio, jak też bodźce somatyczne, dopływające do mózgu z wnętrza organizmu poprzez wisceroreceptory¹⁴.

W sytuacjach wyzwalających zachowania i przeżycia erotyczne wyróżnione powyżej komponenty sytuacji występują bardzo wyraziście.

Sytuacje wywierają na zachowanie człowieka dwojaki wpływ: bezpośredni i pośredni. Pierwszy z nich polega na przekazywaniu informacji o aktualnych okolicznościach, drugi na wyposażaniu osoby w „masę informacyjną”, przy pomocy której przetwarza ona informacje nowe, dopływające od aktualnej sytuacji¹⁵. Błędy i braki doświadczenia związane z tym, że dawniejsze sytuacje dostarczyły informacji fałszywych, czy też niedostatecznie lub nadmiernie uogólnionych – prowadzą do powstania dyspozycji do zaburzeń zachowania¹⁶. Zatem każda sytuacja w której znajduje

¹³ Por. D.O. Hebb, *Podręcznik psychologii*, przekład z jęz. ang. J. Pałczyński i J. Siuta, Warszawa 1969, PWN, s. 199.

¹⁴ A. Lewicki, *Psychologia kliniczna w zarysie*, w: *Psychologia kliniczna*. Praca zbiorowa pod red. A. Lewickiego, Warszawa 1978, PWN, s. 36.

¹⁵ Tamże, s. 47.

¹⁶ Tamże, s. 48.

się człowiek, zawiera to, co dzieje się aktualnie, i to, co działo się w przeszłości.

Zawiera ponadto antycypację przyszłości, czyli to, czego się człowiek w danej sytuacji spodziewa jako jej skutku – bezpośredniego lub odległego.

Takie całościowe rozumienie sytuacji jest szczególnie ważne w seksuologii, gdyż właśnie w dziedzinie zachowań i przeżyć seksualnych jaskrawo uwidoczni się zarówno wpływ przeszłości: nagromadzonej wiedzy i doświadczeń, jak też przyszłości: pragnień, planów życiowych, oczekiwań związanych z danym partnerem itp.

Dla dzieci i młodzieży, których doświadczenie erotyczne dopiero się rozpoczyna, pierwsze jego elementy mają niezwykle istotne znaczenie. Działa tu wspomniane już prawo pierwszych połączeń, które wyjaśnia względną trwałość skutków początkowych doświadczeń erotycznych. Nie znaczy to, że skutków tych nie można zmodyfikować, zależy to jednak od siły powstałego związku. Jednak w przypadku powstania urazów emocjonalnych, modyfikacja taka bywa utrudniona, a niekiedy i niemożliwa.

Warto tu wspomnieć, że w stosunku do osobowości doświadczenie pełni rolę stabilizującą i indywidualizującą¹⁷, co powoduje, że utrwalają się pewne schematy postępowania właściwe danemu człowiekowi.

Dziecko, które nie ma jeszcze żadnego doświadczenia erotycznego, stoi najpierw przed koniecznością wyodrębnienia sytuacji o charakterze erotycznym. Jest to proces poznawania niełatwy i chociaż sprzyjają mu filmy, telewizja itp. – to jednak powielają one na ogół proste, wciąż te same (a często i mało pożądane) wzory erotyzmu.

Znacznie bogatsza w odcienie przeżyć erotycznych jest literatura piękna, ale raczej ta jej część, której nie przeznaczają się dla dzieci. Tak więc dziecko uczy się rozpoznawać sytuacje erotyczne przede wszystkim na podstawie oddziaływania środków masowego przekazu, a nieco później także za pośrednictwem obserwacji bezpośredniej.

Na sytuacje te uczy się reagować. Z reguły jest to najpierw w ścisłym tego słowa znaczeniu reagowanie, a zatem – upraszczając problem – bezpośrednia odpowiedź na układ spostrzeganych przez siebie bodźców.

Stopniowo rozwija się mediacja (upośrednienie), polegająca na włączaniu się między bodziec i reakcję procesów pośredniczących (uczucie, wyobrażenia, myślenie), przy czym są one w znacznym stopniu podporządkowane doświadczeniom dziecka. Właśnie to upośrednienie (określane też –

¹⁷ Tamże, s. 41.

przy położeniu nacisku na sferę intelektualną – jako mentalizacja) decyduje o bogactwie wewnętrznych przeżyć. Należy przy tym powiedzieć, że proces ten zachodzi powoli, wymaga czasu i refleksji. Stąd wszelkie nagłe przeżycia związane z seksem, nawet nie bezpośrednio i same w sobie pozytywne (np. jednorazowe pełne uświadomienie seksualne), zdają się być dla dziecka niekorzystne.

Przeto dziecko rozpoznając sytuacje erotyczne oraz seksualne i odpowiadając na nie złożonym, wewnętrznym przeżyciem oraz zewnętrznym zachowaniem – z czasem – w okresie dorastania, a nieraz i później – uczy się samo takie sytuacje wywoływać. Jest to najwyższy stopień jego aktywności erotycznej w odniesieniu do sytuacji.

Z uczeniem się rozpoznawania, reagowania i tworzenia sytuacji erotycznych wiąże się problem tzw. sytuacji trudnych. Sytuacje takie charakteryzuje brak wzajemnego dostosowania warunków zewnętrznych i cech podmiotu (jego potrzeb i czynności)¹⁸, przy czym sytuacja trudna może być trudna dwojako: instrumentalnie – ze względu na niedostosowanie cech podmiotu do warunków i cech zadania, oraz emocjonalnie – z uwagi na wzrost napięcia, przez co sytuacja staje się trudna do zniesienia.

W przypadku pierwszym sytuacja trudna może wynikać z niedostatecznej liczby informacji lub też z ich nadmiaru (pomyślny tu na przykład o braku lub nadmiernie szczegółowym¹⁹ uświadomieniu seksualnym dziecka). Oba rodzaje trudności często występują łącznie, bowiem sytuacje trudne do rozwiązania (trudne instrumentalnie) wywołują negatywne uczucia i odwrotnie – sytuacje trudne emocjonalnie zaburzają procesy orientacji, prowadzą do powstania trudnych problemów²⁰.

Specjalną kategorią sytuacji trudnych są sytuacje traumatyzujące. Są to silnie emocjonalnie zabarwione sytuacje społeczne (mogą także zawierać, lecz nie muszą, trudności poznawcze), których człowiek nie tylko nie potrafi pokonać, ale przed których negatywnym wpływem nie umie się obronić, to znaczy nie posiada odpowiednich mechanizmów chroniących go przed ich działaniem lub też mechanizmy takie okazują się u niego nie-

¹⁸ T. Tomaszewski, *Wstęp do psychologii*, wyd. 4, Warszawa 1971, PWN, s. 149. Przystępny opis trudnych sytuacji w życiu dziecka znajdzie Czytelnik w książce: *Jak sobie radzić z niechcianymi uczuciami*, red. I. Obuchowska, Media Rodzina Poznań, 2001.

¹⁹ Mamy tu na myśli uświadomienie nadmiernie szczegółowe w stosunku do poziomu rozumienia dziecka.

²⁰ A. Lewicki, *Psychologia kliniczna w zarysie*, w: *Psychologia kliniczna*, op. cit., s. 51.

skuteczne²¹. Sytuacje te równocześnie zakłócają czynności (zachowanie) i zagrażają poczuciu własnej wartości oraz (lub) potrzebie bezpieczeństwa.

W wyniku oddziaływania tego typu sytuacji dochodzi zawsze do bolesnego przeżycia, któremu dana osoba nie umie zapobiec, w przeciwieństwie do innych sytuacji trudnych, które mogą takich przeżyć nie wywołać. Ponadto osoba ta może nauczyć się opanowywać swoje przeżycia wprost lub pośrednio, chociażby przez unikanie ich. Oba rodzaje sytuacji różnią się więc istotnie²².

Łatwo przewidzieć, że sytuacje traumatyzujące wywołują inne skutki niż „zwykłe” sytuacje trudne, gdyż te ostatnie nie muszą powodować skutków dalekich (choć w określonych układach mogą), natomiast sytuacje traumatyzujące z reguły są ich źródłem, mianowicie wytwarzają psychiczne „obszary wzmożonej wrażliwości”, co najczęściej pociąga za sobą zmianę w ustosunkowaniu się jednostki do ludzi i do samej siebie²³.

Sytuacje traumatyzujące oddziałują w sposób dwojaki: poprzez długotrwałe kumulowanie się negatywnych doświadczeń, splatających się z procesem psychicznego rozwoju dziecka, oraz poprzez jednostkowe przeżycia o dużym ładunku emocji.

W zakresie rozwijania się życia erotycznego sytuacje trudne – jednego i drugiego rodzaju – mogą wystąpić częściej niż w innych okresach życia, co jest spowodowane właściwościami rozwoju dziecka, przyczyniającymi się do jego większej wrażliwości na psychiczne zranienia. Dzieci są w ogóle bardziej narażone na oddziaływanie wszelkiego rodzaju czynników szkodliwych, przy tym nie należy sytuacji erotycznych czy raczej seksualnych (bo taki mają one najczęściej charakter) wyizolowywać z całości innych sytuacji. Różne, typowe dla danego dziecka sytuacje trudne, np. sytuacje ekspozycji społecznej, sytuacje rywalizacji – będące początkowo wyłącznie sytuacjami społecznymi aseksualnymi, z czasem stać się mogą sytuacjami trudnymi o charakterze seksualnym czy erotycznym. Bowiem funkcjonowanie erotyczne dziecka, jak zresztą człowieka w każdym wieku, jest nierozłączne od całości jego życia psychicznego i społecznego.

Do sytuacji trudnych w przebiegu rozwoju erotycznego zaliczyć można przede wszystkim dwie kategorie sytuacji: sytuacje nowe oraz sytuacje przerażające ze względu na ich niezwykłość.

²¹ I. Obuchowska, *Dynamika nerwic. Psychologiczne aspekty zaburzeń nerwicowych u dzieci i młodzieży*, Warszawa 1983, wyd. 3, PWN, s. 123.

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 124.

Sytuacje, których trudność wiąże się z cechą nowości, są szczególnie charakterystyczne dla sytuacji erotycznych, z którymi spotyka się młodzież, a także dzieci. Sytuacje nowe charakteryzuje z reguły pewien niedomiar informacyjny, mogący budzić zaciekawienie, ale też lęk²⁴. Dlatego, właśnie ze względu na owe zaciekawienie, a wbrew lękowi (który niekiedy bywa przeżywany jako „dreszcz emocji”), dzieci niejednokrotnie same dążą do sytuacji tego typu. Dziecko nie mając doświadczeń, a kierowane ciekawością, łatwiej może być wciągnięte w sytuacje, w których stać się może obiektem różnych dewiacji seksualnych, np. ekshibicjonizmu, pedofilii i in. Wtedy sytuacje nowe mogą stać się sytuacjami przerażającymi, wywołującymi uraz (traumę), a ślady tych przeżyć bywają trwałe, nawet jeśli zmniejszy się ich natężenie emocjonalne. Niekiedy zresztą uraz może nabrać pierwotnej siły w sytuacji odległej czasowo, ale zbliżonej znaczeniowo.

Do tej kategorii sytuacji możemy zaliczyć urazy seksualne powstałe na skutek widoku narządów płciowych (u dziecka „chronionego” przed ich widokiem) lub ujrzenia kontaktu seksualnego osób dorosłych.

Na przykład dziewięcioletnie dziecko, które obserwowało stosunek seksualny między rodzicami, sądziło, że ojciec morduje matkę, a jej zachowanie uznało za objaw agonii²⁵.

Warto podkreślić, że sytuacje trudne – pod warunkiem jednak, że nie mają charakteru sytuacji traumatyzujących – mogą mieć perspektywicznie pozytywne znaczenie, gdyż – wchodząc w skład doświadczenia – nabierają niekiedy wartości regulującej przyszłe zachowania²⁶.

²⁴ Tamże, s. 125.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, s. 126.

Zewnętrzne przejawy rozwoju erotycznego dzieci i młodzieży

Zachowania erotyczne dzieci i młodzieży

Pomiędzy psychologami zajmującymi się rozwojem dziecka nie ma zgodności co do tego, czy erotyzm występuje we wczesnych okresach rozwoju. Istnienie jego jest jednoznacznie uznawane wyłącznie w koncepcjach psychoanalitycznych.

Badania A. C. Kinseya wskazują jednak, że dzieciństwa nie można rozpatrywać jako okresu życia seksualnie neutralnego. Bowiem spośród ankietowanych kobiet 45% przypominało sobie stany podniecenia seksualnego występujące w dzieciństwie, już nawet ok. piątego roku życia¹. Badania W. H. Mastersa i V. E. Johnson też wskazują na istnienie przeżyć natury erotycznej w dzieciństwie². Możliwość pojawienia się orgazmu u dzieci wydaje się – w świetle nowszych badań – nadal dyskusyjna.³ Zdaniem Kazimierza Imielińskiego zdolność do przeżycia orgazmu wykształca się dopiero w okresie dojrzewania⁴. Zdolność ta pojawia się u wszystkich chłopców w sposób naturalny, tj. nie muszą oni uczyć się jego odczuwania⁵, oraz u ok. 50% dziewcząt⁶, u których jednak przeżywanie orgazmu wymaga wyuczenia⁷. Taki sam pogląd, przynajmniej w stosunku do chłopców, prezentuje też Andrzej Jaczewski.

¹ Według A. C. Kinseya, W. B. Pomeroya, C. E. Martina, P. Gebharda, *Sexual Behaviour in the Human Female*, op. cit.

² W. H. Masters, V. E. Johnson, *Human Sexual Response*, Boston 1966, Little, Brown.

³ H. I. Lief, *Introduction to Sexuality*, w: *The Sexual Experience*, op. cit., s. 3.

⁴ K. Imieliński, *Psychofizjologiczne problemy seksuologii*, w: *Seksuologia społeczna. Zagadnienia psychospołeczne*, op. cit.

⁵ Tamże, s. 173.

⁶ Tamże, s. 23.

⁷ Tamże, s. 173.